№ 15 i 16. 18 Kwietnia 1926 roku. Rok II.

ZIEMIA ŁÒDZKA

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY.

Maska, a oblicze.

Mało jest chyba w Polsce takich, którzy łudzą się nadzieją, że stosunek Niemiec względem nas ulegnie radykalnej zmianie. Niemcy były, są i będą naszymi najzacieklejszymi wrogami i cała ich polityka, tak zewnętrzna, jak i wewnętrzna skierowaną jest przeciwko Polsce.

Dążeniem Niemiec jest, jeśli nie całkowite zanulowanie, Traktatu Wersalskiego, to choćby jaknajwiększe osłabienie tego żelaznego kagańca, który założył im zwycięski genjusz Focha. Na polu osłabienia Traktatu Wersalskiego Niemcy odnieśli już pewien sukces i coby nie twierdzili nasi dyplomaci Locarno było wyłomem w tym spiżowym szańcu, jaki zabezpieczał inne narodowości przed ich agresywnością.

Dalszym etapem zdążającym do rewizji Traktatu Wersalskiego było zaproszenie Niemiec do Ligi Narodów i ofiarowanie im stałego miejsca w Radzie Ligi. Krok ten był zupełnie konsekwentny z punktu, że tak powiemy „z a p a t r y w a ń l o c a r n e ń s k i c h". To znaczy, że pewne mocarstwa (czytaj Anglja) w ten sposób osładzały n a r a z i e, dolę Niemiec. zyskując przytem gwarancję granic zachodnich Rzeszy niemieckiej. Niech tylko nikt nie sądzi, że Anglja, domagając się gwarancji granic Francji, czyniła to zpowodowana li tylko „platonicznym" sentymentem względem swej nasekwańskiej sojusznicy.

Nie! Postępowanie Anglji było obliczone na dalszą metę, obawiała się ona przewagi Niemiec na kontynencie i jako równoważnik ich potęgi wysunęła Anglja Francję, z którą ma też wspólne interesy na dalekim wschodzie.

Pomijając to, że wystąpienie Brazylji odroczyło wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, my nie możemy się pogodzić z tego rodzaju „locarneńską konsekwencją".

„Jakto? zapytujemy się zdumieni" to tych nowoczesnych wandalów, którzy zniszczyli Francję, Belgję, Polskę, których do dziś dnia przeklinają matki, żony, córki, za śmierć swych najbliższych tych katów niewinnej ludności Niemców, którzy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wywołanie wielkiej wojny. z a p r a s z a j ą do Ligi Narodów, ofiarowują im stałe miejsce, a dla nas Polaków miejsca w Radzie niema? i trudno nam się z tem pogodzić. Wszak z dniem wejścia Niemców do Rady, z pominięciem nas rozpocznie się w łonie Ligi energiczna działalność kampanja przeciwko Polsce, a wówczas któż nas będzie bronił przed atakami niemieckiemi?

Na to pytanie możemy dać tylko jedną odpowiedź. Z chwilą wstąpienia Niemiec do Rady Ligi musi tam znaleźć się i Polska.

Tymczasem Niemcy, szykując się do wrześniowego posiedzenia Ligi Narodów, prowadzą energiczną akcję na wszystkich frontach, skierowaną przeciwko Polsce. Jakie „zbożne" życzenia mają Niemcy, służyć może oświadczenie deputowanego Reinbabona, zamieszczone w „Lokal Anzeiger". On nieodzowny potomek komturów krzyżackich, krytykuje taktykę niemieckiej delegacji w Genewie, która wystąpiła z szeregiem warunków ogólnych przeciwko powiększeniu Rady Ligi, zamiast oświadczyć wyraźnie, że Niemcom chodzi o to, aby Polska nie weszła do Rady.

Urabia się więc opinje i straszy, że Niemcy cofają się przed wstąpieniem do Ligi Narodów, wrazie przyznania stałego miejsca Polsce. Wziąwszy zaś pod uwagę germanofilskie sympatje Anglji nie trudno będzie odgadnąć, że dyplomaci z nad Tamizy, będą przeciwko nam.

Nie tylko na terenie Ligi Narodów Niemcy starają się nam szkodzić te same wrogie posunięcia widać w polityce niemiecko-polskiej.

Przewlekła wojna cłowa z Niemcami zapowiada się jeszcze na długo. Na nic się zdały wszelkie ustępstwa Polski. Niemcy wynajdują coraz to nowe przyczyny, aby zatarg nie został zlikwidowany.

I tak wszędzie i zawsze. Niech więc nikt się nie łudzi pokojowemi zamiarami Niemiec względem nas musimy być na to przygotowani, że z tej strony nigdy nic dobrego nas nie spotka.

L.

Przyczyny bezrobocia i jak na to zaradzić.

Trudne położenie gospodarcze państwa naszego ilustruje najwymowniej wzrastająca stale liczba bezrobotnych. I tak według statystyki urzędowej mieliśmy:

26. 7. 1924	bezrobotnych	149.097
31. 1. 1925	„	175.020
25. 4. 1925	„	180.720
31. 10. 1925	„	213.480
28. 11. 1925	„	249.660
26. 12. 1925	„	302.258

Liczby zatrważające, temwięcej, że tempo wzrastania bezrobocia w drugiej połowie 1925 r. już znacznie się wzmogło i do chwili obecnej wykazuje stan przeszło 360,000 ludzi bez pracy.

W dodatku inna statystyka wykazuje, że w międzyczasie ilość wykupionych świadectw przemysłowych i handlowych zmniejszyła się również znacznie, mianowicie o 40%. Wiele przedsiębiorstw zostało zamkniętych zupełnie, inne zaś ograniczyły swą produkcję.

Groźnemu temu zjawisku trzeba się przyjrzeć otwarcie i zająć wobec niego stanowisko całkiem wyraźne. Przedewszystkiem zaś trzeba sobie zdawać sprawę z istotnych przyczyn tego stanu rzeczy, bo wtedy dopiero zrozumiemy od czego trzeba zacząć, by niebezpieczeństwu skutecznie stawić czoło.

O przyczynach tych zapewne już wiele pisano, lecz trzeba je stale przypominać tak długo, aż je wszyscy za takie uznamy. A więc jeszcze raz kolejno:

1) za mała wydajność pracy,

2) za kosztowna administracja naszych przedsiębiorstw,

3) wadliwy system podatkowy,

4) zbyt wielkie świadczenia socjalne,

5) za drogi kredyt i brak tegoż naogół coraz większy.

Razem wziąwszy te przyczyny przedrażają u nas wszelką produkcję, stąd powoli ją uniemożliwiają i rujnują nasz przemysł, a rzesze robotnicze pozbawiają w coraz większej mierze pracy i chleba.

Pawstaje tu nawet do pewnego stopnia błędne koło. Pozbawione bowiem pracy masy robotnicze utrzymuje się kosztem państwa i samorządów, jednakże na te koszta muszą się znowu składać ci, którzy jeszcze coś produkują, tak że rychlej czy później przyjść musi i na nich kolej, gdzie im zabraknie poprostu tchu w piersiach.

O ile więc nie zmieni się z gruntu postępowania, doczekamy się nie polepszenia, ale raczej jeszcze pogorszenia sytuacji.

Chcąc poprawić u nas stosunki gospodarcze, możemy to uczynić w obecnych warunkach wyłącznie i jedynie przez wzmożoną pracę i oszczędność. Nie posiadamy bowiem żadnych zasobów w kapitale, a przynajmniej nie takich o którychby warto mówić, więc jedynym naszym ratunkiem jest praca. Z niej moglibyśmy kapitał stworzyć czy to pracując na eksport, czy wreszcie doprowadzając do tego, żeby przynajmniej własne zapotrzebowania pokrywać u siebie.

Oczywiście trzebaby wtedy odpowiednio tanio i dobrze produkować, a to byłoby możliwe najsamprzód przez zwiększenie wydajności pracy, która dzisiaj jest niestety ograniczona przez nasze zbyt wybujałe ustawodawstwo socjalne. Ustawodawstwo to należy zmienić czemprędzej. Rychlej czy później przecież życie samo zmusi obrońców tego ustawodawstwa do zrezygnowania z niejednej t. zw. zdobyczy, bo najważniejszą podstawą bytu jest jednak praca, więc czemuż dopiero doprowadzać rzeczy do ostateczności?!

Obok większej wydajności pracy, której potrzeba zachodzi oczywiście na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach tejże, niezbędnym warunkiem naprawy stosunków gospodarczych jest również oszczędność. Raz, że społeczeństwo polskie wogóle musi sobie nakazać jak największą wstrzemięźliwość pod każdym względem, jeżeli się chce wybić—nałożenie sobie pewnych karbów ma zresztą głębokie znaczenie wychowawcze tak dla jednostki jak i dla narodu — a powtóre wszelka administracja państwowa czy prywatna powinna być jak najoszczędniejsza. Jeżeli zaś nie będzie taką zawczasu z własnej woli, to stanie się kiedyś z konieczności, ale już w daleko gorszych warunkach.

Przez oszczędność zaś prowadzi droga do powstania kapitału i taniego kredytu, bez którego nam dzisiaj tak trudno się obyć. I nietylko to, praca i oszczędność otworzą nam znowu kredyt zagraniczny, którego natomiast nigdy nie uzyskamy, jeżeli będziemy leniwi i rozrzutni.

Oczywiście tu trzeba jeszcze zaznaczyć konieczność zniesienia tych ustaw i rozporządzeń, które podkopują u nas prawo własności, bo dopuki one będą istniały również wszelkie nawoływania do oszczędności będą miały taki sam skutek, jak rzucanie grochem o ścianę.

Pozatem trzeba jeszcze, ażeby móc odciążyć warstwy produkujące i wpłynąć na wzrost stały produkcji, do gruntu zmienić nasz system podatkowy. Podstawą tu powinien być przedewszystkiem podatek dochodowy, rozłożony odpowiednio na wszystkich obywa-

teli. Wtedy to te inne źródła podatkowe nie będą potrzebowały tak bezwzględnie być wyzyskiwane, jak to się dzieje obecnie ze szkodą dla gospodarstwa krajowego.

Zmniejszenie się ilości wykupionych świadectw przemysłowych i chandlowych w ubiegłym roku o 40% powinno tu być aż nadto poważną przestrogą. Nakoniec jeszcze świadczenia socjalne, które przez swe zbytnie wybujanie ciążą jak zmora na naszem życiu gospodarczem. I te również muszą być sprowadzone koniecznie do odpowiedniej normy. One przecież, jakkolwiek mają służyć dla dobra warstwy robotniczej, przez to, że przyczyniają się do zamykania warsztatów pracy, pośrednio szkodzą tej właśnie warstwie tak samo jak ochrona pracy i t. p.

Na omówienie powyższej przyczyny niedomagania gospodarczego u nas, powinniśmy wskazywać na każdym kroku i domagać się z całą stanowczością ich usunięcia. Stanowcze przekładanie i domaganie się w końcu jednak wywrze pożądany skutek. Tym sprawom też przedewszystkiem powinniśmy poświęcać naszą wytężoną uwagę, a nie rozpraszać jej przez wysuwanie coraz to nowych i po części fantastycznych pomysłów ratowania Polski.

Inżynier J. Kloczkowski.

Kròl gazòw trujących - iperyt.

(Dokończenie.)

A. Niemann w roku 1860 otrzymał iperyt też w stanie nieczystym działaniem suchego chloru na dwuchlorek dwusiarki, dopiero w roku 1886 Vietor Meyer otrzymał iperyt w stanie czystym, zbadał dokładniej własności fizyczne, chemiczne i fizjologiczne, nazwał go od własności „chodzącym mikrobem“ Metodą Meyera Niemcy otrzymywali to ciało w fabryce Barwników w Frankfurcie n/m Ludwikshafen i u F. Bayera. Tym czysto laboratoryjnym sposobem Niemcy produkowali do 300 tonn iperytu dziennie i podczas całej wojny wyprodukowali go tyle, że ilość ta wystarczyła do zatrucia wszystkich ludzi na świecie. —

Koalicja posługiwała się początkowo metodą Meyera i dopiero w styczniu 1918 roku zastosowano metodę Popa i Johnsona, która jest oparta na metodzie Guthrie. W „Usines de Rhone“ na początku marca 1918 roku wyrabiano od 2—3 tonn iperytu a w lipcu produkcję doprowadzono do 20 tonn dziennie a już w grudniu 1918 roku wyrabiano 40 tonn tego ciała dziennie. —

Czysty iperyt jest bezbarwną, mazistą cieczą o słabym niekiedy zapachu gorczycy lub gnijącej rośliny. Techniczny więcej trujący jest barwy ciemnej, ma smak chrzanu, zapach kiełbasy z chrzanem i czosnkiem. Na powietrzu paruje bardzo powoli, jest trwały, paruje od 2 — 30 dni i dłużej. — W powietrzu może znajdować się niewyczuwalna powonieniem ilość iperytu, która jest jednak trująca. Zapach iperytu wyczuwa się w rozcieńczeniu 1: 10.000.000 i po kilku minutach wywołuje idiosynkrazę. Wrze przy 215—217 o Ce i ten wysoki punkt wrzenia wskazuje na trwałość tego ciała. Czysty zestala się przy 13—14 o, zaś techniczny przy 9 — 10 o Ce., by podczas każdej pory roku iperyt w pociskach był w stanie płynnym, dodawali 10-15-20-30 o/o chlorobenzolu lub mieszaniny chlorobenzolu z nitrobenzolem lub czystego nitrobenzolu, czterochlorku węgla, przyczem domieszane ciała zwiększały jego lotność i własności dusząco — łzawiące. —

Próby mieszania iperytu z chlorpikryną, kwasem pruskim, bromoacetonem i drugimi gazami bojowemi nie zwiększały własności bojowych iperytu. Ciężar właściwy iperytu wynosi 1,2741 przy 200 Ce, zaś przy 130 Ce wynosi 1,338. W wodzie jest omal zupełnie nierozpuszczalny, jedynie w zimnej rozpuszcza się w stosunku 1,1000, rozpuszcza się bardzo dobrze w ligroinie, spirytusie, eterze, chloroformie, kwasie octowym, chlorobenzolu, glykolu, obojętnych tłuszczach i t. p. — Ciągliwość, włoskowatość przy 20° — w stosunku do wody wynosi 2,6. —

Jest to ciało obojętne, zaś techniczny działa kwaśno. Pod wpływem wody rozkłada się bardzo powoli, podlega hydrolizie w ilości 0,048 o/o i daje roztwór wątnawy. Obecność ługów związków mazistych i siarkowych przyspieszają hydrolizę, a kwas ją obniża. — Ciała utleniające i chlorujące rozkładają iperyt. Chlorek bielący, kwas azotowy, stały sproszkowany nadmangan an potasowy, chlor, dwuchlorek, dwusiarki

i inne niszczą iperyt. Z żelazem iperyt nie reaguje, reaguje łatwo chlorominą lub dwuchloroaminą T i ta ostatnia ma zastosowanie w lecznictwie ran iperytowych.

Pod względem toksycznym jest to jeden z najlepszych gazów bojowych, najwięcej trujący i mający najwięcej cech prawdopodobieństwa powrotu w przyszłej wojnie. Jest to gaz bojowy przyszłości, jeszcze swojej roli nie odegrał, dojdzie on jeszcze głosu. Zachowanie się iperytu badano względem zwierząt i stwierdzono, że

0,2	mgr.	iperytu	w	litrze	powietrza	zabija	mysz	w	krótkim	czasie
0,3	„	fosgenu		„	„	„			„	„
0,2	„	cyanowodoru		„	„	„	„		„	„
1,5	„	chlorpikryny		„	„	„	„			„
3,0	„	chloru		„	„	„	psa		„	„
0,05	mgr.	iperytu	w	litrze	powietrza	zabija	psa	w	krótkim	czasie
0,8	„	chlorpikryny		„	„	„	psa		„	„
0,1	„	cyanowodu		„	„	„	psa		„	„

Z tej tablicy widać, że iperyt należy do rzędu silnych trucizn i dorównywa mniej więcej cyanowodorowi, arszenikowi ma zastosowanie w leczeniu gruźlicy. Działa na oczy w rozcieńczeniu już 1:15.000000, na skórę w stosunku 1:5.000.000. — Pierwsze objawy zatrucia to podrażnienie oczu i zaczerwienienie skóry. Przenika i wchłania się przez skórę. Działanie iperytu na ustròj jest nie wyjaśnione dostatecznie i zależne od stężenia i sposobu zakażenia. Naogół występują bòle oczu, powiek, uczucie piasku pod powiekami i bardzo silne łzawienie. Z nosa wydziela się dużo płynu surowiczego lub ropnego. Następuje podrażnienie krtani, oskrzeli i płuc z objawami duszności i sinicy. Skóra obrzmiewa, czerwieni się, staje się bolesna, pali i swędzi, pokazują się pęcherze z zaraźliwym płynem surowiczym. Męczące mdłości, wymioty, pobudzenie układu nerwowego, śmiech obłąkańczy, kurcze, apatja, senność — oto działania iperytu. —

Iperyt przenika każdą odzież, skórę i gumę, jedynie materjał przepojony mieszaniną 85% smaru maszyn i 15% oleju lnianego tylko na przeciąg 6 — 7 godzin zabezpiecza od iperytu. Od oparzeń iperytowych zabezpieczyć można na krótki czas swoje ciało przez używanie schnących olejów a więc oleju lnianego i innych maści, których głównemi składnikami są mydła i tłuszcze. Przeważnie używa się jako rozpuszczalnik lanolinę zmieszaną z 30% wody, potem wosk z olejem rycynowym. — Ze 150 przepisów na maść na wzmiankę zasługuje:

tlenku cynku	40	cz.	tlenku cynku	45	cz.
oleju lnianego	20	cz.	oleju lnianego	30	cz.
lanoliny	20	cz.	szmalcu	10	cz.
szmalcu	10	cz.	lanoliny	15	cz.

Maście te łatwo rozprowadzają się po ciele; nie ścierają się. — W razie zatrucia iperytem należy zmienić ubranie, głowę umyć ciepłą wodą z szarem mydłem lub ługiem, sodą, suche części ciała, ręce posypać wapnem bielącem, krople iperytu zdejmować watą i palić, oczy przemyć 2% roztworem sody z dodatkiem 1 — 2 % kokainy. Usta i gardziel płukać 2% roztworem kwaśnego węglanu sodowego. — Do przemywania ran używano płynu Dakina, który jest mieszaniną wodnego rozczynu sody i chlorku bielącego. —

Iperyt rozchodzi się, zakaża tak jak choroba zakaźna tyfus, cholera i można zatruć się nietylko przez bezpośrednie zetknięcie się z nim, lecz przez dotknięcie się człowieka, przedmiotu lub terenu skażonego. — Teren zaiperytowany odkaża się suchym chlorkiem bielącym przyczem na kilo iperytu bierze się 20 kilo chlorku i miesza go w równej części z ziemią lub piaskiem albo z tlenkiem magnezu. — Na 10 m^2 terenu rozsypuje się równomiernie 1 klg. wapna chlorowanego. Na terenie wapnistym, kamienistym rozsypuje się wapna chlorowanego, 3 razy więcej. —

O ile teren jest piaszczysty, wówczas posypuje się trzykrotnie wapnem chlorowanem w odstępach kilkagodzinnych w stosunku podanym. Wgłębienia, leje i powierzchnię terenu w promieniu 50 — 150 m. pokrywa wapnem chlorowanem w ilości 33 dkg. na 1 m^2.

Miejsca terenu, posypane większą ilością wapna chlorowanego pokrywa się niezaiperytowanym piaskiem lub ziemią, w celu przeszkodzenia wywiadom lotniczym. — Tymże chlorkiem jeno w rozczynie i to dość mocnym lub naftą obmywa się twarde ciała zakażone iperytem. Po odkażeniu te przedmioty dokładnie przemywa się wodą i wyciera na sucho ścierką. — Ze szkła iperyt usuwa się zmywając szkło kilkakrotnie roztworem siarczku sodu, potem ciepłą wodą i wyciera na sucho. Ubrania i bieliznę i tkaniny nieimpregnowane gotują przez 2 godziny w wodzie z dodatkiem 20% sody żrącej, spłukują czystą, zimną wodą i suszą na powietrzu. —

Wszelkie ścierki, naftę, wodę, maski przeciwgazowe skropione iperytem spala się

lub zakopuje i przysypuje wapnem chlorowanem, zaiperytowana żywność i woda zupełnie nie nadaje się do użytku. —

Ten krótki rys o tym parząco-żrącym gazie iperycie, który posiada cechy gazów drażniących, duszących, trujących, a sam jest parząco-żrącym winien zwrócić uwagę wszystkich na ten jeszcze nowy środek walki chemicznej i przyczynić się do zapoznania bliżej nietylko z tym środkiem, ale i innemi gazami, które stosowano na dużą skalę w wojnie Europejskiej, by w razie potrzeby trzeba umieć bronić życia swojego, rodziny i obywateli od tej trucizny. Tak jak piorun nie jest straszny dla zabezpieczonego w piorunochron, tak jak ogień jest niczem dla strażaka, tak też niczem strasznym i nieznanym będą trujące gazy dla obywateli, którzy śledzą za postępami techniki, nauki z tego działu, zamieszanie, demoralizacja, upadek ducha, załamanie wiary we własne siły w momencie krytycznym, w momencie napadu gazowo-powietrznego to zachwianie się niepodległości Ojczyzny. T. O. P. szerzy tę propagandę nietylko obrony przeciwgazowej ale i zapoznaje z gazami już stosowanemi i dlatego też wszyscy rodacy winni zapisać się na listę członków T.O.P. w Łodzi — Zachodnia 67 celem upewnienia i utrwalenia niepodległości.

Wiktor Łokciński.

Matura a zawód.

(Ku uwadze młodzieży szkół średnich).

(Ciąg dalszy).

W życiu codziennem prawie wyjątek stanowią jednostki, nadające się do pracy wielostronnej, znana większość przynosi na świat uzdolnienia, mniej lub więcej wyraźnie ograniczone. Ci ludzie o ile trafiają na odpowiedni rodzaj zajęcia spełniają je dobrze, znajdując w nim zadowolenie dla siebie i przynoszą pożytek społeczeństwu. W przeciwnym razie praca dla nich staje się najczęściej męką, społeczeństwu zaś albo przynosi szkodę zamiast korzyści, albo też korzyść bez porównania mniejszą od tej, której należałoby oczekiwać.

Przypuśćmy nawet, że w myśl przysłowia „dla chcącego niema nic trudnego", brak wrodzonego uzdolnienia zrównoważa się większym nakładem trudu, silniejszym natężeniem władz duchowych, wzmożoną energją i wytrwałością. Cóż w takim razie się dzieje? Dana praca zostaje wprawdzie wykonana, ale cierpi na tem mechanika społeczna, której ideałem jest osiąganie możliwie największych rezultatów zapomocą możliwie najmniejszego wysiłku. Istnieje cały szereg czynności, przy których nawet najgorliwsza praca nie jest w stanie zastąpić wrodzonego uzdolnienia. Z tej przyczyny zaś jednostki, owego uzdolnienia nie posiadające, pomimo najszczerszych chęci takich czynności dobrze wykonać nie potrafią.

Człowiek bez ucha muzykalnego, choćby ślęczał 24 godziny dziennie nad fortepianem, czy też pianinem, nie wyjdzie nigdy jako pianista po za granicę zupełnej miernoty, a ten komu zbywa na zmyśle matematycznym, może się krwawym potem oblać, a przecież matematykiem nie zostanie.

W podobnych wypadkach, oprócz wyżej wspomnianych znalazłoby się jeszcze niemało. Jasną jest rzeczą, że zrównoważenie brak zdolności wrodzonych przez trud wzmożony staje się rzeczą niemożliwą, rezultat zaś pracy, bez względu na ilość zużytego czasu i energji jest zupełnie małowartościowy.

To też wielkie to szczęście, jeśli młody człowiek spostrzeże dość wcześnie pomyłkę i cofnie się z nieodpowiednio obranego sobie zawodu pracy, obiera inne odpowiedniejsze pole pracy i działania, nie doznając zawodu i rozgoryczenia ze swej pracy i wtedy, jak to mówią „będzie właściwy człowiek na właściwem stanowisku", znajdując jednocześnie zadowolenie dla siebie i przyczyniając pożytku społeczeństwu.

A że takie odpowiednie pole pracy — dla każdego człowieka istnieje, o tem nie wątpię.

Przychodzi mi tu na myśl bajka, nie pamiętam już czyja: Czworonogie miały wojnę z ptakami. Generalisimus niedźwiedź, przy rozdawaniu różnych funkcyj wojskowych, wyznaczając dla każdego zwierzęcia właściwe miejsce, pominął tylko osła i zająca, który pierwszy wydał mu się aż nadto, glupim, a drugi nadto tchórzliwym, aby im jakikolwiek obowiązek można powierzyć. Atoli innego był zdania szef sztabu, lis. Zreflektował on niedźwiedzia, że zając z powodzeniem może pełnić czynności kurjera, a osioł zaś trębacza. Niedźwiedź dał się przekonać i podobno nie miał powodu żałować.

Otóż trudno przypuszczać, aby i w gatunku „homo sapiens", po za osobnikami, obarczonymi wybitnem duchowem, czy też fizycznem kalectwem znajdować się mogły jednostki „a priori" do niczego.

Każdy stać się może pożytecznym, każdy może pracować owocnie, tylko trzeba mu dać sposobność do pracy dlań odpowiedniej.

Ponieważ zaś niełatwą i niepożądaną byłoby rzeczą próbować po kilka rodzajów pracy, zanim się z kolei trafi na odpowiednią, więc należy się starać znaleść ją odrazu.

Jak to zrobić? Czem się kierować?

Nie myślę tu w cale o zupełnie wybitnych, niezwykłych talentach i uzdolnieniach wyjątkowych. Ludzie niemi, obdarzeni w większości wypadków już od dzieciństwa tak silnie czują w jakim kierunku pracować im wypada, że ani usiłowania często nierozważnych rodziców, ani inne nieprzyjazne życiowe warunki z właściwej drogi sprowadzić ich nie potrafią.

Nic to nie zaszkodziło Dickonsowi, że za młodu rodzice oddali go w roli praktykanta do sklepu, a Paskal byłby prawdopodobnie został i tak wielkim matematykiem nawet, gdyby go rodzice byli oddali do rzemieślnika.

O takich ludzi niema co sobie łamać głowy, oni sami dadzą sobie radę i sami o sobie pamiętać będą. Chcę tu mówić tylko o zwykłych, przeciętnych młodych ludziach i codziennych zdolnościach.

Rozważmy najprzód kwestję z punktu widzenia czysto naukowego uzdolnienia. Sięgnąwszy pamięcią do własnych szkolnych czasów, każdy z nas przypomni sobie, że pod tym względem kolegów jego można było rozsegregować mniej więcej na 4 grupy:

1) tych, u których przeważyły zamiłowania i zdolności lingwistyczne, literackie, lub historyczne, 2) takich, których więcej pociągał dział nauk przyrodniczo-matematycznych, 3) uczniów, nie okazujących żadnych specjalnych wybitniejszych zdolności w żadnym kierunku, lecz uczących się dobrze, pilnych i uważnych, 4) tępych, lub uważanych za takich, dla tego, że żaden szkolny przedmiot nie był w stanie ich zainteresować.

Młodzieńcy, należący do dwóch pierwszych kategoryj w chwili w której trzeba obierać powołanie, zdają sobie zwykle sami sprawę z rodzaju naukowych usposobień; mimo to i tutaj pomyłki są częste.

Weźmy jeden z przykładów. Medycyna jest nauka „par excellence“ przyrodniczą, odpowiadającą zatem typowi umysłowemu, któryśmy wyżej oznaczyli liczbą 2. Tymczasem pomiędzy jej adeptami można znaleźć niemało młodych ludzi, zupełnie wyraźnie należących do pierwszej kategorji, lecz co więcej, w przeważnej ilości państw europejskich urządzenia wychowawcze działają w takim duchu, jak gdyby reprezentantów tego pierwszego typu za jedynie uzdolnionych do medycyny uważać należało. A przecież jeżeli z jednej strony jasną jest rzeczą, że szkoła realna winna być dla tych, u których przeważają zdolności przyrodniczo-matematyczne; zaś gimnazja humanistyczne dla tych, którzy okazują większą skłonność do lingwistyki, literatury i historji.

Z drugiej strony wiadomo też, powszechnie, że właśnie dla abiturjentów gimnazjalnych wydziały lekarskie stoją otworem, podczas, gdy z szkoły realnej możnaby się dostać możliwie po uzupełniających dodatkowych egzaminach, niejako drogą wyjątkową. D. c. n.

Ryszard Nałęcz.

AMERYKA a POLSKA.

Wskutek dziejowego kataklizmu trzech potężnych państw Europy — Polska w roku 1918 odetchnęła własną piersią, bo powołana została obok innych narodów do życia samodzielnego. Od zarania tej samodzielności, w fermencie układania się warunków bytu naszej Ojczyzny — ciężkie przeżywaliśmy chwile, bowiem wojna pozostawiła po sobie wszystkim niemal narodom Europy głębokie ślady i wycisnęła piętno zniszczenia w każdej niemal dziedzinie życia społecznego i ekonomicznego.

Przemysł, handel, rozwój ekonomiczny wstrzymane nieubłaganą dłonią praw wojny zdezorganizowały cały aparat administracji państwowych. Polska jako młode Państwo, iemie którego były terenem krwawych zmagań się armji wojujących —najmniej posiadała środków do rozpoczęcia gospodarki państwowej. Zniszczona przez działania wojenne i wyzuta przez okupantów niemieckich ze wszystkiego co posiadało jakąkolwiek wartość — stała w obliczu widma głodu, z czego dzisiaj nikt już tajemnicy nie robi. W tym ciężkim okresie przesilenia żadne z państw Europy, choćby miało najlepsze intencje, nie mogło Polsce przyjść z pomocą, wszak były one mniej lub więcej zaangażowane w wielkiej wojnie światowej i nosiły na sobie jej dotkliwe ślady.

„Opatrzność“ zrządziła, że Polsce przyszła z pomocą wspaniałomyślna Ameryka...

Ktokolwiek zna stosunki stanowe w Ameryce i jej psychologję daleką od jakichkolwiek sentymentów — zdziwić się musiał niepomiernie wspaniałomyślnej szczodrości Stanów Zjednoczonych dla Polski... Zrodziły się nawet tak śmiałe przypuszczenia, że w Białym Domku Waszyngtońskim powzięto zamiar... spłacenia długu Polsce za czyny Pułaskiego i Kościuszki; że w realnej duszy amerykan zrodził się rycerski sentyment wdzięczności...

Aczkolwiek szeroki gest darów z za Oceanu miał wdzięk szlachetny, to przecież byli w Polsce ludzie tacy, którzy nie mogli uwierzyć w bezinteresowność ofiarodawców... Atoli istotnego celu tej akcji nikt wówczas dopatrzeć się nie mógł. I nic dziwnego! wszak był to nie cel a jeden ze środków prowadzących do rzeczywistego celu, zakreślonego na daleką metę. „Krople mleka“, kuchnie dla dzieci, odzież, obuwie, leki i t. d. urabiały Ameryce powszechną opinję „dobrej cioci“ w Polsce, popularność w społeczeństwie i autorytet u władz. Arbitralny udział Ameryki w wojnie europejskiej i stosunek jej do Polski w szeze-

gólności, nadał jej charakter moralnej potentatki starego świata.

Gdyby filantropijną rolę Ameryki miało możność i chciało przyjąć na siebie którekolwiek z państw europejskich — łatwiej byłoby to wytłómaczyć humanitaryzmem, gdy zaś rola ta przypadła Ameryce z jej własnej inicjatywy — było to conajmniej niezrozumiałe... Wszak trudny jest do pojęcia nagły zwrot w stosunkach kupieckich, na charakter i całokształt których składała się praca całego szeregu pokoleń. A przecież w okresie pierwszych lat nowonarodzonej Polski każdy głęboko myślący człowiek odnosił wrażenie, że Ameryka z długotrwałej fazy materjalizmu przechodzi w fazę romantyzmu... Trzeźwo myślący politycy oceniali to z tego punktu widzenia, pod jakim kątem patrzyły na Amerykę pokolenia i przyjęto niemal za pewnik, że Stany Zjednoczone jako solidny przedsiębiorca przemysłowo-handlowy po haosie na rynku zbytu, odsetki zysków dzieli między odbiorców, to jest że dary jej dla Europy są niejako premją dla tych, na których zrobiła „interes" w czasie wojny.

Takie mniemanie było i jest fałszywe. Inne bowiem pobudki, głębszej natury powody dały asumpt do zainicjowania w odpowiedniej chwili realnej pomocy dla Europy...

Cel choć daleki lecz jasno i wyraźnie zakreślony, a drogi do niego prowadzą przez Europę... W pierwszym więc rzędzie Polska a potem Rosja i Ukraina doświadczyły na sobie pomocy amerykańskiej. D. c. n.

Drogi, podatki i samorząd.

Jak nam wiadomo, mamy dzięki konstytucji samorząd wiejski w gminach i powiatowy w sejmikach powiatowych.

Cel tego samorządu jest bardzo doniosły a mianowicie ma za zadanie, aby społeczeństwo podzieliło z rządem ciężar rządzenia krajem w pewnych dziedzinach życia społecznego. Poruczono więc samorządowi drogi, szkolnictwo, i opiekę społeczną, i w zakresie tych potrzeb społeczeństwo ma sobie samorządnie czynić zadość.

Od początku zaś naszej obecnej wolności pomimo to, że już siedem lat minęło, sejm nie zdążył nam uchwalić ustawy samorządowej.

Rządzimy się więc tymczasem na mocy dekretów, rozporządzeń tymczasowych i okólników, z wielką szkodą nie tylko dla społeczeństwa, ale i dla całego państwa.

Jeden z przykładów szkodliwości takiego, opartego na tymczasowych rozporządzeniach władz rządzących, samorządu chcę niniejszem omówić.

Wiemy wszyscy, że o kulturze kraju każdego i dobrobycie mieszkańców świadczą przedewszystkiem jego środki komunikacyjne, a więc poza drogami żelaznemi — drogi szosowe.

Po gminach więc wybrano z pośród członków rad gminnych tak zwane komisje drogowe, które obowiązane są wraz z wójtem czuwać nad całością i stanem dróg gminnych.

W sejmikach zaś są powiatowe komisje drogowe obowiązane dbać o dobry stan dróg samorządowych, powiatowych i wojewódzkich, przeważnie bitych szosowanych.

Jak gminy tak i sejmik na cel utrzymania tych dróg w stanie używalności mają prawo pobierania od obywateli specjalnego podatku drogowego.

I tak było dotychczas.

Aliści nadeszły obecnie bardzo ciężkie czasy i kryzys ekonomiczny wywołany zastojem przemysłowym w całej Europie, złą polityką ekonomiczną naszego Rządu, a także dwoma latami z rzędu bardzo ciężkiemi dla rolnictwa, wskutek złych urodzajów.

I co się dzieje? Władze rządzące krajem wysilają swe ekonomiczne umysły, aby dostosować podatki do zmniejszonej siły podatkowej obywateli.

Czy nie lepiej by było, aby ci ekonomiści pomyśleli nad tem jak zmniejszyć potrzeby Rządu i aby siłę podatkową obywateli podnieść o ile możności wyżej?

Już ś. p. Ks. S. Staszyc twierdził, że „nie ten jest naród wolny, który nie płaci podatków lub płaci je małe, ale ten który płaci najwięcej."

I przypuszczam każdy się z tem zgodzi.

Ale wracając do dróg, wiemy, że od ilości dróg szosowanych i stanu takowych zależy w dużej mierze dobrobyt i siła podatkowa obywateli.

Drogi więc przedewszystkiem nawet w ciężkich czasach kryzysów ekonomicznych samorząd musi mieć w szczególnej swej opiece i nie może dopuścić do tego aby stan ich się pogorszył.

Tymczasem Władze rządzące w osobach pana Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z panem Ministrem Skarbu wydają rozporządzenie, mocą którego sejmiki nie mogą pobierać podatku drogowego na utrzymanie swych dróg, bez względu na ilość dróg szosowanych w powiecie, więcej jak 50 proc. od podatku gruntowego państwowego, 15 proc. od przemysłowego i 50 proc. od budynkowego.

Chciałbym też wiedzieć czy przemysł mniejsze ciągnie korzyści z dróg bitych niż rolnictwo, że mu wyznaczono płacić na drogi tylko 15 procent?

Ale do rzeczy! Jak też przedstawia się w praktyce zastosowanie wyżej wymienionego rozporządzenia do naszych potrzeb powiatu Łaskiego?

Oto Łaski powiat posiada 260 kilometrów dróg szosowanych sejmikowych. Na utrzymanie tych dróg w dobrym stanie (w pełnym znaczeniu tego słowa) naprawę i przebudowę sejmik potrzebuje 260000 złotych rocznie. Ministerjum zaś swym wyżej wspomnianym rozporządzeniem pozwala Łaskiemu sejmikowi pobierać na ten cel tylko 109000 złotych, a więc nie całą połowę potrzebnej sumy, skazuje więc większą część naszych dróg bitych na całkowite zaniedbanie i zagładę.

Spojrzymy jak wygląda to doniosłe rozporządzenie w innym, choćby sąsiednim z nami, powiecie Wieluńskim. W powiecie tym sejmik ma dróg szosowanych wyraźnie ośm i pół kilometra (rządowych szos nie liczę w obu porównywanych powiatach, bo koszt konserwacji takowych w całości ponosi Rząd,) a powiat jest od Łaskiego większy. Czy można więc stosować szablonowe procentowe normy do podatku na drogi do wszystkich powiatów.

Czy to ministerjalne rozporządzenie jest mądre?

Jakie stanowisko wobec tego rozporządzenia zajęło Ministerjum robót publicznych, które ma pieczę nad drogami bitemi całego kraju i jest za stan ich odpowiedzialne?

Byłbym bardzo wdzięczny temu, ktoby mi na powyższe pytanie odpowiedział twierdząco i zadawalająco.

Jeszcze jedna refleksja co do podatków drogowych wogóle.

Podatek taki, zbierany w powiecie czy to w gminie, zostaje całkowicie wydatkowany w tymże powiecie i gminie, więc ludność, płacąc ten podatek, nie ubożeje i tylko się wzbogaca, mając dobre drogi. Obywatele też najłatwiej i najchętniej płacą ten podatek, bo mogą go spłacić albo w naturze t. j. w postaci kamienia dostarczonego na szosę, czy w ostateczności biedniejsi mogą go odrobić robocizną.

Dlatego też podatek ten jest najpopularniejszy i od płacenia takowego nikt się nie uchyla. I wszyscy rozumieją doniosłą potrzebę dobrych dróg w kraju, tylko nie panowie w warszawskich ministerjach, którzy wydają takie rozporządzenia jak omawiane powyżej, mogące wprost wyrządzić kolosalne i niepowetowane szkody całej Polsce. *S. K.*

Dochodowość akcyj bankowych.

Wskutek zasadniczej reformy monetarnej, opartej na monometaliźmie złotym, nastąpiło otrzeźwienie w społeczeństwie, które dotąd bezkrytycznie zakupywało papiery wszelkich spółek akcyjnych. Reforma monetarna i przejście na bilansowanie w złotych wykazały, że nie wszystkie spółki akcyjne dały dochody. Wiele papierów nie było nic warte. Wówczas t. j. w połowie roku 1924 rozpisywano się, że tylko akcje bankowe będą dawały dochód, jako że banki wróciły do swej poprzedniej, przedwojennej roli t. j. zbiorników pieniędzy. Na ten temat rozpisywały się Przegląd Gospodarczy i Gazeta Bankowa to. zn. pisma do pewnego stopnia fachowe.

Okazuje się, że za rok 1924 dywidendę wypłaciły w procentach od 100 złotych nominalnych:

Bank Polski	8 %
Handlowy warsz.	6 %
Dyskontowy	4 %
Zarobkowy	3 %
Polski B. Przemysłowy	zero

Wzięliśmy instytucje bankowe najpoważniejsze t. zn. istniejące od dawna i posiadające pewne kapitały. Jedna z nich tylko dała pewien procent; był to Bank Polski; wszystkie inne dały znikome procenty albo nie dały ich wcale. Czy można się spodziewać, aby w r. 1925 były rezultaty zyskowniejsze? — Wcale nie. Bank Tow. Spółdzielczych dał za r 1925 dywidendę 4 % t. j. taką sumę, jak za rok 1924. Inne banki jeszcze nie ogłosiły zebrań, które odbędą się dopiero w maju lub czerwcu, gdy tymczasem banki angielskie odbyły swoje zebrania w końcu stycznia i na początku lutego. Bank Dyskontowy nie da większej dywidendy od tej, którą wypłacił za r. 1924. Odpowiednio do dochodowości akcje bankowe źle oceniane są przez giełdę. W obecnym momencie płacimy w procentach za sto złotych nominalnych:

Bank Polski	48 %
Handlowy warsz.	21 %
Dyskontowy	40 %
Zarobkowy	20 %
Polski B. Przemysłowy	9 %

Nie dorównamy dochodowości akcyj bankowych polskich z angielskiemi, które dały dywidendę za rok 1925 w granicach 14 — 18 %.

Główna przyczyna powyższego stanu leży w złej organizacji banków polskich, które zarzucają rządowi, że rząd nie posiada planu gospodarczego, tymczasem jest odwrotnie: rząd posiada plan, a banki działają bezplanowo. Koszty handlowe, zysk brutto, stosunek procentowy kosztów handlowych do zysku brutto — oto jest dowód złej organizacji banków polskich.

Pozycje zysk brutto i koszty handlowe wynosiły w r 1924 w bankach (w liczbach okrągłych) (w złotych).

Bank Polski	30000000	10000000
Handlowy warsz.	13500000	10000000
Dyskontowy	3400000	1600000
Zarobkowy	12300000	6600000
Polski B. Przemysł.	4200000	3500000

Z powyższego wynika, że Bank Handlowy w W ma koszty handlowe takie same, jak Bank emisyjny; kiedy kapitały tych banków, ilość pracowników i oddziałów prowincjonalnych są w rażącej dysproporcji na niekorzyść Banku Handlowego. To samo jest z Polskim Bankiem przemysłowym. Proszę obliczyć w %-ach, ile wynoszą koszty handlowe w bankach polskich w stosunku do zysku brutto. Taki Polski Przemysłowy 83 % wydatkował na koszty handlowe! gdy tymczasem B. Dyskontowy warszawski tylko 48 %.

Powyższa analiza krótka, wykazała, że tkwią błędy w organizacji banków polskich, które nie zdążyły się przystosować do zmienionych czasów.

To też słusznie, że nikt dziś nie kupuje akcyj bankowych dla lokaty gotówki. Nie warto. Póki banki nie zmniejszą swoich wydatków, póki banki nie zwiększą procentu zysku netto, przeznaczonego dla akcjonarjuszy, dotąd nikt nie kupi ani jednej akcji bankowej. Same banki są sobie winne; stąd taka depresja w papierach bankowych na giełdzie, na którą banki nie mają przy obecnej organizacji jakiegokolwiek wpływu.

B. Boliński.

Z MIASTA i OKOLICY.

Wieluń.

Trzydniowe konferencje religijne.

Konferencje religijne urządzone w kościele farnym, gromadziły przez wszystkie trzy dni zastępy słuchaczów, nietylko z samego Wielunia, lecz i z okolicy. Zainteresowanie w tych ćwiczeniach duchownych było niesłychanie wielkie, albowiem pełne namaszczenia ewangielicznego nauki głoszone przez X. Kanonika Van-Roya z Krakowa, przybrane w najpiękniejszą formę krasomówczą przykuwały wprost wszystkich obecnych w kościele

W sobotę d. 10 kwietnia odbyła się wspólna komunja św. do której przystąpiło kilkaset osób.

Inicjatorom tych konferencji religijnych należy się najgłębsze uznanie.

Opieka nad więźniami.

W więzieniu wieluńskiem, rok rocznie przebywa po kilkaset ludzi, odsiadujących karę za przestępstwa. Więźniowie ci, rekrutują się przeważnie ze sfer najbiedniejszych, będąc najczęściej analfabetami i jako tacy często przez swoją nieświadomość lub złą wolę przestępują prawo, któremu muszą zadość uczynić odsiadując nieraz po kilka lat więzienia.

Ażeby dać możność więźniom wykorzystania tego czasu dla nauczenia się czytać, pisać, grono osób dobrej woli, bezinteresownie w imię ludzkości, zajęło się nauką więźniów, którzy bardzo chętnie się uczą. —

Szczytną tą pracą, jak nam wiadomo zajęli się: p. Gallowa i p. Znamirowski zaś p. starościna Kaczyńska z ramienia Bibljoteki Macierzy Szkolnej podjęła się dostarczania pożytecznych książek dla więźniów. Pracę tę należy przyjąć z wielkim uznaniem, da ona niewątpliwie pożądane korzyści.

O miejsce dla ćwiczeń.

Dzięki ofiarności p. Hr. Załuskiego Powiatowa Rada wychowania fizycznego otrzymała kilkamorgowy plac, dla ćwiczeń sportowych. Plac ten do dziś jest takim jakim był przed laty, nie zrobiono z niego odpowiedniego boiska które dla ćwiczeń sportowych w Wieluniu jest konieczne.

Jak nam wiadomo były już nawet robione jakieś plany, jakby należało takie boisko urządzić, ażeby odpowiadało potrzebom ćwiczącej się młodzieży.

Możeby Rada w tym roku powzięła jakąś uchwałę i przystąpiła do robót na boisku, które są konieczne do przeprowadzenia, dając tym samym możność ćwiczenia się fizycznego naszej młodzieży.

Aparat do odkażania

Dla hygieny i wygody mieszkańców miasta, elektrownia sprowadziła bardzo dobrze skonstruowany aparat do odkażania. Kościołów, sal pokoji, biur, obrazów, dywanów, garderoby i t. p. Aparat ma tę własność, że wchłania w siebie wszelki kurz nie niszcząc przez zbytnie tarcie. Wynajęcie takiego aparatu wraz z obsługą może być uskutecznione za bardzo niską opłatą. Aparat może być użyty wszędzie gdzie się tylko znajduje elektryczność.

Samobójstwo.

W sobotę wieczorem w mieszkaniu p. Wróblewskiego przy ul. Palestranckiej, służący tegoż dziewietnastoletni Jan Biela powiesił się na pasku.

Przyczyna samobójstwa, nie została ustalona.

Ku uwadze gosposiom.

Z rozporządzenia władz, w celu położenia kresu różnym nadużyciom, policja w dni targowe będzie sprawdzać na miejscu sprzedarzy, miary i wagę przynoszonego na sprzedaż masła. Garnuszki w których będzie się znajdowało masło muszą być o pojemności: ćwiartek, połówek i całych litrów, wszelkie inne szklaneczki filiżanki i t. p. w których nie będzie dostatecznej miary będą zabierane jako niewłaściwe, zaś właścicielki pociągnięte do odpowiedzialności za fałszywą miarę.

Ważne dla nauczycielstwa.

Stowarzyszenie Chrz.-Narod. nauczycielstwa szkół powszechnych, powiatu wieluńskiego, chcąc dać możność nauczycielstwu wykwalifikowanemu zdobycia wyższego wykształcenia, ma zamiar otworzyć w Wieluniu wyższy kurs wakacyjny. Nauka odbywać się będzie w ciągu 2-ch lat w miesiącach: czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu, każdego roku, a także podczas świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy; opłata za naukę 30 — 40 złotych miesięcznie (utrzymanie własnym kosztem). Wykłady będą prowadzić profesorowie uniwersytetu, więc wynik egzaminów pewny. Otwarcie kursu uzależnione od liczby kandydatów (około 40). A zatem Zarząd powiatowy Stow. Chrz.-Narod. naucz. prosi o zgłaszanie się do zapisu na kurs (u kol. Wł. Jędrzejewskiego, kierownika szkoły w Wieluniu ul. Farna) do dnia 30 kwietnia r. b. Zgłoszenia przez pocztę lub osobiście z dołączeniem życzenia na jakiego rodzaju kurs (fizyko.-mat., geogr.-przyr., humanistyczny i t. d.) — wiadomości te są potrzebne, aby się zorjętować, jaki ma być kurs.

Prosimy o pośpiech! *Piotr Skrętny.*

Amator cudzego roweru.

W ubiegłym tygodniu został przytrzymany przez policję K. Zaleski z powiatu Łaskiego, który już niejednokrotnie dopuścił się tu kradzieży. Zaleski jakoś niema szczęścia do naszej policji, gdyż zawsze dostaje się w jej ręce. Ostatnio dokonał kradzieży roweru pozostawionego bez opieki na ulicy, który był własnością St. Adamczyka z Rudnik, i tym razem nie uszło mu to bezkarnie, gdyż dostał się w raz z rowerem w ręce policji. Może to już będzie jego ostatni gościnny występ w Wieluniu.

Komitet zbiórki darów na urządzenie „Święconego“ Dla Żołnierzy.

P. K. U. w Wieluniu uważa za swój miły obowiązek złożyć publiczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom, którzy na skierowany do nich apel pośpieszyli chętnie z ofiarami, czem przyczynili się nietylko do świetniejszego urządzenia uroczystości, lecz i dali dowód, że społeczeństwo nasze otacza swą miłością Żołnierza polskiego.

Za to serce okazane temu Żołnierzowi, który zdala od swego ogniska rodzinnego zmuszony był spędzić wśród nas Święto Zmartwychwstania wyrażamy na tem miejscu jaknajserdeczniejsze „Bóg Zapłać“

Ofiary złożono następujące:

Wydział Powiatowy 20 zł., Magistrat miasta Wielunia 15 zł., PP. Władysław Burchaciński 3 zł., Zofja Bunclerowa 1 zł., Zygmunt Krężel 2 zł., Zofja Łączkowska 3 zł., Ludwik Ładzinski 2 zł., Antoni Michalski 1 zł., Teofii Malatyński 3 zł., Kazimierz Oraczewski 5 zł., Regina Radzikowska 4 zł., Mieczysław Rogacki 2 zł., Stanisław Szmidel 5 zł., Adam Salamon 2 zł., Tadeusz Świderski 2 zł., Bank Ziemi Kaliskiej 3 zł., Bank Ziemi Wieluńskiej 3 zł., Rolnik Wieluński 3 zł.,

Cukrownia „Wieluń“ 50 kg. cukru, Centrala Handlowa 25 śledzi, 1 puszka oliwy, 1 butelka octu. PP. Stanisław Dawid 20 kg. mąki pszennej, Eugenjusz Gałka 500 papierosów, Artur Jehn 500 papierosów, Józef Jędrzejewski 1 ćwiartka cielęciny, Feliks Krzemiński 1 butelka wódki, M. Lalke 3 butelki wódki, Jan Marciszewski 1 kg; cukru 1/4 kg. kawy, Mejerowicz skład piwa — 1 antałek piwa, Witold Nowicki 10 butelek wódki, Stanisław Nurkiewicz — pisanki, Marjan Pietrasiński 1/2 kg. cukierków, Rotbart rzeźnik — 2 ćwiartki cielęciny, Stanisław Sulikowski — upieczanie 10 babek wielkanocnych, Stefan Wolski 6 kg. cukru, 200 gr. herbaty, Marjan Wielgosz 5 butelek wina. Cech piekarski 8 placków, 7 bochenków chleba. Cech rzeźniczy — 15 kg. wędlin.

Po zamknięciu listy ofiarodawców zostały zebrane dary tak w gotówce, jak i w prowiantach oddane miejscowemu Komitetowi P. K. U. z p. kapitanem Chomsem na czele.

Za Komitet:
Łukawski
Schmidt
Wiśniewski.

Dziwne ale prawdziwe.

Nie możemy zrozumieć dlaczego poczta osjakowska przysyła furmankę po zabranie poczty, we wszystkie dnie w tygodniu, nie wyłączając nawet pierwszych dni świąt uroczystych jak Wielkanoc lub Boże Narodzenie, świętuje natomiast w każdą sobotę.

Pominąwszy inne względy, które mogą nie zobowiązywać poczty, rodzi się anomalja że szeroki ogół mieszkańców okolic Osjakowa pozbawiony jest tej wygody żeby na niedzielę mieć gazety, które zwykle przychodzą do Wielunia w piątek.

Cały stos zatem gazet i listów w skutek tego zarządzenia musi oczekiwać do niedzieli.

Wszyscy zatem pozbawieni są lektury w niedziele kiedy najwięcej mają czasu.

Stan ogrodnictwa w Wieluniu.

Chciałbym jako fachowiec zwrócić uwagę na niski stan ogrodnictwa w Wieluniu.

Biorą się ludzie niepowołani, nieznający się na ogrodnictwie. Naprzykład rażąco wyglądają drzewa na drodze wiodącej do cmentarza. Są tam wysadzone bardzo ładne egzemplarze orzechów włoskich (Iglans Regia) dziś prawie że zmarnowane, przez nieumiejętne prowadzenie. Jakiś laik pociął je w tak ohydny sposób, że przechodząc obok nich niemiłe wrażenie ogarnia człowieka. Raczą, Panowie Obywatele wziąć pod uwagę, że orzechów włoskich się nie tnie w klimacie naszym. Po wyhodowaniu egzemplarzy w szkółce i nadaniu im naturalnego kształtu koron, wysadzić na miejsce stałe. Koron się nie przycina, gdyż natura je sama formuje a o ile warunki tego wymagają, to przycinanie, może być stosowane, ale b. oględnie i umiejętnie, gdyż orzechy po zbytniem przycięciu cierpią. A tak pocięte, jak te o których wspominałem, zimą przemarzają. Jest to zupełnie naturalnem bo orzech włoski jest rośliną południową u nas tylko zaklimatyzowaną.

Prosiłbym o zwrócenie uwagi na ogród miejski, cmentarz, oraz drogi wysadzone, aby był ten dział traktowany z punktu widzenia ogrodniczego z znajomością wiedzy. Ogrodnictwo przedstawia u nas wielką przyszłość, tylko brak zrozumienia rzeczy. Czemu pragnie zaradzić Centralne Towarzystwo Ogrodnicze w Warszawie wysyłając na prowincje swych instruktorów.

Proszę nie myśleć, że występuję, jako krytyk, lecz jako pionier ogrodnictwa Rzeczypospolitej Polskiej.

słuchacz P. S. O. w Warsz.

Jan Krzysztoporski.

Wyrok Sądu Apelacyjnego

w sprawie ex-posła Rudnickiego przeciw redaktorowi Konopackiemu potwierdził orzeczenie sejmowego sądu marszałkowskiego.

W kronikach naszego Sejmu długi czas pozostawało tajemnicą nagłe złożenie mandatu przez posła do Sejmu ustawodawczego Mieczysława Rudnickiego ze Zw. Lud.-Nar. Wiadomo było, iż pan poseł zrzekł się mandatu na skutek orzeczenia sejmowego sądu honorowego, co było jednak przedmiotem rozważania honorowego, pozostawało zagadką, która wkrótce zresztą poszła w zapomnienie. Przypomniał ją i przyczynił się do wyjaśnienia zagadki sam p. Mieczysław Rudnicki, który, przeszedłszy ze Zw. L.-Nar. do stronnictwa „Piasta“, został profesorem gimna-

zjum, redaktorem „Wielunianina“ i członkiem zarządu „Piasta„. Terenem wyjaśnienia tajemnicy stał się warszawski sąd apelacyjny. Na ławie oskarżonych zasiadł p. Bohdan Konopacki redaktor „Tygodnika Wieluńskiego“, oskarżony o zniesławienie w swem piśmie p. Mieczysława Rudnickiego przez zarzut płatnego szpiegostwa na rzecz żandarmerji rosyjskiej, w której ręce p. Rudnicki wydawał patrjotyczną młodzież polską. W kaliskim sądzie okręgowym p. Konopackiego skazano na 1 miesiąc więzienia. Obrońca skazanego adw. Zabłocki zaapelował, podnosząc fakt, iż nie pozwolono mu ani sprowadzić świadków, ani dokumentów sejmowego sądu honorowego. Sąd apelacyjny uwzględnił teraz żądania obrony. Wezwano świadków, załączono do sprawy odpisy z sądu marszałkowskiego. Wystawienie sprawy przed światło zgubiło niefortunnego oskarżyciela. Zeznania przesłuchanych świadków były druzgocące Okazało się, że 1917 roku p. Rudnicki został zdemaskowany w Odesie, jako płatny konfident żandarmerji rosyjskiej. Rudnicki, pozostając w odesie w kontakcie z młodzieżą polską jako wykładowca literatury ojczystej, denuncjował żandarmerji legjonistów, członków P. O. W. i młodzież niepodległościową, wypełniając nią więzienia moskiewskie. Skandaliczna ta afera wydała się, dzięki zdemaskowaniu członka ochrany rosyjskiej Sadowskiego. Szpicel ów wobec p. Bron. Romaniszyna, p. Edmunda Szafrańskiego, p. J. Szylinga i p. Al. Michałowskiego oświadczył, że Rudnicki był głównym informatorem żandarmerji. Obecny przy tem p. Rudnicki strasznie się oburzył, lecz Sadowski wyciągnął z kieszeni pisany ręką obecnego oskarżyciela i podpisany przezeń poufny donos do władz rosyjskich, denuncjujący Polaków. Na tego rodzaju bezsporny obrót p. Rudnicki oświadczył: — Gdybym nawet sypał, to tylko dla tego, że byli to Polacy austrjaccy!!!. Przesłuchany p. Romaniszyn i p. Kazimiera Złoczewska potwierdzili całkowicie tę okoliczność. Wezwany również na świadka Marszałek Trąmpczyński, zeznał, iż śp. poseł Seyda, kolega klubowy p. Rudnickiego i członek marszałkowskiego sądu honorowego, mówił mu, iż nabrał przekonania o słuszności zarzutów, czynionych posłowi Rudnickiemu. Na całość haniebnie obciążającą oskarżyciela złożyły się zeznania sędziów Berezowskiego i Falkiewicza, oraz posła Kaweckiego. Sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Kwiatkowskiego uniewinnił red. Konopackiego z zarzutu zniesławienia, skazując go jedynie na 10 zł. grzywny za użycie w druku obraźliwych wyrazów „ostatni łotrzyk“ i „kanalja“

Korespondencje.

Praszka.

Zatrzymana kontrabanda.

W ubiegłym tygodniu policja tutejsza przytrzymała w czasie przemytu przez granicę kilkadziesiąt worków tytoniu pochodzenia niemieckiego wagi około 530 kg. Część przemytników zdołała zbiedz na terytorjum niemieckie.

Po spisaniu protokułu tytoń został oddany na Komorę Celną zaś przemytnicy pociągnięci do odpowiedzialności karnej. swój.

Z Żytniewa.

W dniu 28 marca na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich w Żytniewie po przeczytaniu artykułu z „Głosu do Kobiet Wiejskich pod tytułem „Zamach na sakrament małżeństwa“ zebrane gospodynie w liczbie 40 z oburzeniem przyjęły projekt komisji prawniczej o ślubach cywilnych. Postanowiły jednogłośnie zeprotestować prawu sprzeciwiającemu się sakramentowi małżeństwa i przyszłości polskich katolickich rodzin.

Protest podpisany przez zebrane gospodynie został wysłany do Sekcji Kół. Gospodyń Wiejskich przy Centralnym Towarzystwie Rolniczem na imię autorki „Zamach na sakrament małżeństwa“ Restorffowej.

Przewodnicząca: W/Z *Janina Sieradzka.*

Z gminy Galewice.

W naszej gminie zupełnie teraz jest inny porządek, wybraliśmy teraz nowego Wójta Adama Dusia młody człowiek, ale nadzwyczaj energiczny wziął się najpierw do reperacji dróg to też drogi zupełnie inaczej wyglądają jak dawniej za starego który był kilkanaście lat i nic nie zrobił a teraz rowy pokopane droga zniwelowana obsadzona drzewami owocowemi opalikowane i na każdym drzewku jest tabliczka które z dzieci sadziło, bo urządził święto sadzenia drzew przez dzieci szkolne. Co zasługuje na wielkie pochwały ale zato sąsiednia gmina Wieruszowska strasznie ma zaniedbane drogi jest tam kałuży kilkanaście prętów długości którą przez całą zimę trzeba było koniom nogi kaleczyć aby porąbać lud a przecież mają tam tyle piasku że nierobiło by to różnicy aby zasypali szarwarkiem.

Jeden z Gminy Galewice.

Z naszego wojewòdztwa

Piotrków.

35-lecie Cechu Rzeźnickiego.

W ciągu maja rb. odbędzie się uroczystość w Piotrkowie w związku z 350-letnim jubileuszem Cechu Rzeźnickiego.

Na wspomnianą uroczystość jest spodziewany niezwykle liczny zjazd reprezentantów Cechów Rzeźnickich nie tylko z województwa łódzkiego, ale również i z innych stron kraju.

Trzydziestolecie „Lutni" pabjanickiej

Wczasie świąt Wielkanocy miejscowe towarzystwo śpiewacze „Lutnia" obchodzi trzydziestolecie swego istnienia. W swojej historji towarzystwo to ma kilka chlubnie zapisanych kart. Jeszcze przed wojną na konkursie chórów ziemi łódzkiej otrzymało ono pierwszą nagrodę. Na konkursie śpiewaczym w Toruniu, odbytym w roku ubiegłym, również towarzystwo to otrzymało chlubną nagrodę. Do rozwoju Lutni w dużej mierze Przyczynili się długoletni dyrektor chóru P. J. Prosnak, i dr. Ostaniewicz. Dziś obaj ci działacze nie żyją. Rozdrobnienie dawnych chórów wielkich na liczne małe, nic nieznaczące, tak charakterystyczne dla naszych powojennych czasów, wpłynęło ujemnie i na rozwój „Lutni"

Uroczysty jubileusz ma być okazją do zlania się kilku chórów w jeden większy. Na uroczystość tę zaproszone zostały liczne chóry okolicy Pabjanic i niektóre z okolic dalszych. Towarzystwu „Lutni" życzymy z okazji uroczystości powodzenia.

As.

Z działalności Rad gminnych pow. Łaskiego.

gm. Wodzierady.

W dniu 12 marca 1926 r. odbyło się posiedzenie Rady gminnej, na którem między innemi postanowiono:

1) Wstawić do budżetu na 1926 r. sumę 10000 zł. na zakup 200 metr. sześciennych kamienia potrzebnego na budowę szosy Wodzierady-Kwiatkowice, którą to budowę uchwaliła Rada Gm. w dniu 14 listopada 1925. Powyższe 10.000. zł. postanowiła Rada Gm. pobrać z mieszkańców gminy według zasad statutu o opłatach drogowych, uchwalonego na dzisiejszem posiedzeniu Rady,

2) Przyjąć do wiadomości zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki statut etatów stanowisk służbowych pracowników gminy,

3) Odmówić prośbie mieszkańców wsi Magnusy o zwolnienie ich od prac przy budowie szosy Wodzierady-Kwiatkowice,

4) Przyznać z funduszów gminnej Komisji Opieki Społecznej niedołężnej staruszce Rozalji Kaźmierczak 15 zł. miesięcznie zapomogi.

5) Przyznać Posterunkowi Policji Państwowej w Lutomiersku subsydjum na remont kancelarji posterunków,

6) Zwrócić się do Zarządu Drogowego w Łasku z prośbą o śpieszną naprawę traktu Chorzeszów-Pabjanice, na którym są takie wyboje, że były wypadki pokaleczenia zwierząt i uszkodzeń wozów.

Z posiedzenia Sejmiku Pow.

W dniu 20 marca b. r. odbyło się 33 z rzędu posiedzenie Sejmiku Powiatowego w Łasku. Przewodniczył Kierownik Starostwa p. Jan Dychdalewicz, na ustawowy komplet 39 członków obecnych było 34. Uchwalono jednogłośnie zaciągnąć w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie pożyczkę w sumie 10.000 zł. na pomoc kredytową dla rolników powiatu Łaskiego nawiedzonych klęską żywiołową.

W wolnych wnioskach między innemi postanowiono:

1. zaprotestować przeciwko obcinaniu sum budżetowych przez Urząd Wojewódzki, zwłaszcza sum przeznaczonych na budowę i konserwację dróg bitych,

2. zwrócić się do Wydziału Powiatowego z prośbą o wydanie Urzędom Gm. polecenia by doprowadziły areszty gminne do należytego porządku, oraz by poczynił starania u p. Prezesa Sądu Okręgowego, by tenże zezwolił gminiakom po uporządkowaniu aresztów odsiadywać kary w aresztach gminnych

3. żądano jednogłośnie doprowadzenia do porządku dróg gminnych. Wójci winni bezzwłocznie przystąpić do naprawy tych dróg zarządzając potrzebne, szarwarki względem opieszałych wójtów i opornych gminiaków winny być stosowane represje karne.—

Łódź.

Z ogólnego rocznego zebrania stow. robotników chrześcijańskich

W dniu onegdajszym w godzinach wieczorowych w lokalu domu ludowego przy ul. Przejazd 34 odbyło się ogólne zebranie roczne Stow. Robotników Chrześć. Na zebraniu zdano sprawozdanie zarządu z działalności Stowarzyszenia na rok 1925, następnie omówiono cały szereg spraw organizacyjnych Związku i t p. Po zdaniu sprawozdania przez Komisję Rewizyjną za rok ubiegły przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok bieżący, w skład którego weszli pp. Adamski, Cyrański, Wojakowski, Janczak, Czarnecki, Jezierski, Pawlak, Kirbsza, Grynberg, Rogacki, Piotrowski i Zieliński, do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Elmrich Zygmunt, Zdrojewski i Turski.

Sowiety płacą...

Kto ma carskie banknoty?

Niektóre banki warszawskie podejmują wymianę starych banknotów carskich oraz kierunek na dolary. Czynność ta łączy się z dyspozycjami odpowiednich władz sowieckich, które pragną w ten sposob zmniejszyć swoje zadłużenie zewnętrzne i utorować sobie drogę do poważnych rokowań o pożyczkę międzynarodową. Termin wymiany został wyznaczony dla odcinków powyżej 25 rb. do dnia 10 kwietnia, zaś dla odcinków niższych do dnia 10 maja.

Wykaz banków oraz inne szczegóły posiada podobno tut. poselstwo sowieckie.

Wolborz.

Zwrot gmachu biskupiego.

Były gmach biskupi w Wolborzu woj. łódzkiego, który był oddany przez rząd tutejszemu kuratorjum szkolnemu do urządzenia w nim preparandy nauczycielskiej, obecnie na mocy konkordatu zawartego przez rząd polski z Watykanem, zostanie oddany dnia 1 lipca z powrotem władzom duchownym.

Gmach ten będzie należał do łódzkiej kurji biskupiej przyczem przyjmie takowy z dniem 1 lipca r. b. J. E. ks. biskup Tymieniecki.

Na tropie bandy fałszerzy

5-cio złotówek.

W Warcie pow. Sieradzkiego jeden z tamtejszych gospodarzy w okresie przedświątecznym sprzedał na jarmarku krowę za kwotę zł. 250, którą otrzymał w banknotach 5-cio złotowych. — Nie przeczuwając nic złego posiadacz gotówki zamierzał załatwić pewne sprawunki i wówczas okazało się, że padł ofiarą fałszerzy banknotów w dodatku aresztowano go za puszczanie w obieg falsyfikatów. Po przeprowadzeniu doraźnego śledztwa władze wpadły na trop fałszerzy, w pierwszym rzędzie aresztowano żyda Pietrzykowskiego z Łasku, który dał kmiotkowi owe 250 zł. Przeprowadzona w mieszkaniu Pietrzykowskiego rewizja wykazała, że posiada on jeszcze poważniejszą ilość falsyfikatów wobec czego aresztowano go. Oczywiście szczegóły prowadzonego nadal śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Korzechwin.

Wielki pożar.

W dn. b. m. we wsi Korzechwin gm. Iwanowice spaliły się 4 domy mieszkalne należące do Antoniego Małolepszego, Józefa Duliby, Michała Rychlewskiego i Szczepana Mąkoszy wartości 2000 zł. Przyczyna pożaru, jak zwykle bywa, nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Konsolidacja sił rzemieślniczych.

Rzemieślnicy łódzcy tworzą wspólny front gospodarczy.

W ub. miesiącu jak donosiliśmy odbył się w Łodzi Zjazd organizacyj rzemieślniczych, na który przybyli delegaci Częstochowy, Piotrkowa, Zduńskiej Woli, Pabjanic, Brzezin i Zgierza. W związku z tym zjazdem skierowany został obecnie do czynników miarodajnych memorjał, w którym poruszono cały szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. W memorjale tym przedstawiciele rzemieślników łódzkich wypowiadają się przeciwko utrudnieniom stawianym pracy i żądają zawieszenia na okres przejściowy zasady 8-io godzinnego dnia pracy.

Konieczną się staje również reforma kas chorych tak, aby opłaty na ten cel nie przenosiły 3-ch procent. W memorjale swym domagają się rzemieślnicy racjonalnego wymiaru podatków, należytej reprezentacji rzemiosła w komisjach podatkowych, obniżenia kar za zwłokę oraz długoterminowego kredytu. Wreszcie memorjał wskazuje na konieczność utworzenia przez polskie organizacje rzemieślnicze jednej wielkiej ogólno-polskiej organizacji, poświęconej sprawom społeczno zawodowym.

Brzeziny.

Zastój w przemyśle.

Unieruchomienie przemysłu konfekcyjnego w Brzezinach pod Łodzią wywołało kompletną ruinę miasta i głód wśród ludności. W związku z tem organizacje kupieckie w Łodzi zwróciły się do min. skarbu z prośbą o zbadanie sytuacji w Brzezinach. Na skutek tego został wydelegowany przez min. skarbu specjalny inspektor podatkowy z prawem wstrzymania egzekucji i umorzenia zaległych podatków.

Redukcja w szkolnictwie.

Nauczyciele szkół powszechnych, którzy nie posiadają kwalifikacyj, otrzymali wymówienia z dniem 1 kwietnia, zaś termin wymówienia kończy się 30 czerwca. W okręgu szkolnym łódzkim podlegnie redukcji około 200 nauczycieli wyżej wspomnianych.

Jak się dowiadujemy na miejsce zredukowanych nauczycieli będą przyjmowani prawdopodobnie maturzyści, którzy w roku bieżącym ukończyli seminarja nauczycielskie, a takich będzie przeszło 150.

Budowa dwóch szkół powszechnych.

Obecnie Magistrat m. Zduńskiej-woli przygotowuje się do wykończenia dwóch nowowybudowanych gmachów szkoły powszechnej. Również Magistrat przygotował cały plan co do rozpoczęcia robót miejskich w Zduńskiej - Woli. W pierwszych dniach rozpoczęcia robót znalazło by pracę około 300 tu bezrobotnych.

„Liga moralnej obrony Polski" w Łodzi.

W najbliższym czasie w Łodzi ma powstać oddział (Ligi Moralnej Obrony Polski) który przez konsolidowanie opinji i przeciwdziałanie czynnikom rozkładowym, godzącym w rozwój moralny i państwowy polski, dążyć będzie do wprowadzenia i utrwalenia etyki chrześcijańskiej w życiu. Centrala wspomnianej ligi mieści się w Warszawie.

Z POLSKI.

Warszawa.

Pięciodniowy zjazd prezesów Okr. Urz. Ziem.

Parcelacja, komasacja, meljoracja

Od dnia 22 do 27 marca obradował w M-stwie Reform Rolnych zjazd Prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich.

Na szeregu posiedzeń szczegółowo rozważano opracowane przez Ministerstwo przepisy wykonawcze do nowej ustawy o reformie rolnej, uwzględniając lokalne potrzeby i warunki poszczególnych okręgów ziemskich. Przepisy, poddano w ten sposób opinji czynników, mających bliską styczność z życiem praktycznem, będą obecnie uzgodnione z zainteresowanemi Ministerstwami, poczem zostaną ogłoszone.

Zjazd wypowiedział się jednogłośnie za koniecznością jaknajszybszego uchwalenia, najpóźniej w maju r. b. wniesionych do Sejmu dwu ustaw o likwidacji serwitutów, brak bowiem tych ustaw zachamowuje normalną pracę urzędów ziemskich nad wykonaniem ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. i nad scalaniem gruntów.

Stwierdzono nadzwyczajny napływ zgłoszeń o komasację jak również i to, że jeżeli obecne ramy budżetowe i organizacyjne nie zostaną rozszerzone, to urzędy ziemskie temu żywiołowemu ruchowi nie podołają.

Stwierdzono, że budżet Ministerstwa Reform Rolnych mieć musi swoiste ujęcie ze względu na charakter wykonywanych prac (sezon robót polowych, budowlanych i. t. d.) Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, przewidziany w ustawie z dn. 28 grudnia 1925 r, musi być uruchomiony do 1 kwietnia każdego roku.

Przy miesięcznych budżetach uniemożliwiona byłaby jakakolwiek planowa i celowa akcja kredytowa związana z przeprowadzeniem parcelacji zarówno przez Państwowy Bank Rolny, jak i przez instytucje upoważnione, bądź osoby prywatne.

Zwrócono uwagę na niedostateczność danych, dotyczących większej własności ziemskiej, co spowodowało trudności przy układaniu wykazu imiennego.

Stwierdzono konieczność wprowadzenia ulepszeń w sprawozdawczości okręgowych urzędów ziemskich, jak również wypowiedziano się za większą decentralizacją.

Wiele uwagi Zjazd poświęcił zagadnieniom służby folwarcznej i drobnych dzierżawców, a to w związku z wykonywaniem reformy rolnej.

Wielki pożaz garażu wojskowego.

W niedzielę Wielkanocną o godz. 1 w nocy wynikł olbrzymi pożar na terytorjum 1 dyonu samochodowego minist. spraw wojskowych przy ul. Smolnej Nr. 2 róg Książęcej, gdzie palił się garaż mieszczący samochody osobowe.

Na ratunek przybyły cztery oddziały straży ogniowej. Pożar, znalazłszy mnóstwo łatwopalnego materjału przesyconego smarem i benzyną, rozszerzał się z szaloną szybkością. Straż ogniowa, zajęła się energiczną akcją ratunkową. W pół godziny pożar zlikwidowano. Pastwą pożaru padło 37 aut osobowych i 3 motocykle ogólnej wartości około 1 miljona złotych. Głównem zadaniem straży ogniowej było niedopuszczenie ognia do sąsiadujących budynków, gdzie mieściły się olbrzymiej wartości auta „Mob", które na szczęście uratowano. Straty wynoszą miljon złotych.

Sprawcę katastrofy szeregowca Merskiego osadzono w więzieniu przy ulicy Dzikiej, śledztwo w toku. —

Rokowania handlowe naszego Rządu z Niemcami toczą się bardzo powoli z powodu bezczelnego i wprost sabotującego stanowiska Niemców, którzy domagają się, aby Polska zrzekła się bez żadnego ekwiwalentu prawa likwidacji majątków niemieckich w Polsce.

Lwów.

Olbrzymia eksplozja

W fabryce Bodera nastąpiła olbrzymia eksplozja. Do hali cynkowej, gdzie wytwarza się wodór, wszedł robotnik z zapalonym papierosem. Nastąpiła eksplozja, której huk słyszano na kilkanaście kilometrów wokoło. Wszystkie szyby w całym budynku wyleciały. Robotnicy tylko, dzięki temu, że eksplozja powaliła ich na ziemię, nie odnieśli szwanku. Straty są olbrzymie, dotychczas nie ustalone.

Związek obrony Kresów.

Przykład do naśladowania.

Na Fundusz Pomocy Naukowej dla Polaków w Niemczech przyznały dotychczas dosyć znaczne kwoty następujące Sejmiki: sieradzki -- 4500 zł. łaski — 1000 zł i słupecki — 400 zł.

Powyższym Sejmikom za ich zrozumienie doniosłości sprawy i prawdziwie patrjotyczne stanowisko- Obwód Łódzki Związku Obrony Kresów Zachodnich wyraża tą drogą swoje najserdeczniejsze podziękowanie.

Oby takich organizacyj publicznych jak najwięcej było w Polsce!

Kraków.

Biblj. Jagielońska.

Według stanu z dnia 31 grudnia 1925 r. Bibljoteka Jagiellońska liczyła: 501,508 książek, 6,532 rękopisów, 2,879 inkunabułów (stare druki), 432 diplomatów, 14,515 rycin, 3,337 map, 4,494 musicalji i 38 medali. W po-

równaniu z rokiem 1924, zaznaczył się przyrost 9,750 książek, 14 rękopisów i 125 rycin, które zasiliły głównie działy teologiczny i filozoficzny.

Książek przybyło w dziale obcym 5,685, w polskim 4,062, w tem egzemplarzy obowiązkowo składanych nowości 3,165. Kupiono 2,214 tomów, pomimo, że w końcu roku z przynajmniej 30,000 zł. dotacji nie dopłacono 5 000.

Jeżeli spożywcy nie wykorzystają należycie ustawy z 29 grudnia 1925, daremne będą ich narzekania na wyzysk i niesumienni szabesgoje dalej łupić będą skórę spożywców.

Pożyczka amerykańska dla miast polskich.

W Ministerstwie Skarbu zostały już zakończone rokowania finansowe z amerykańskiem towarzystwem Ulen et Comp. w sprawie udzielenia szeregu miast polskich pożyczek na roboty inwestycyjne w sumie 10 miljonów złotych. Pożyczki te będą udzielone pod gwarancją państwa i będą oparte na tych samych warunkach na jakich otrzymała je Łódź, Częstochowa, Piotrków i Lublin. Z pośród miast, które otrzymałyby pożyczkę, wymieniają Kalisz, Będzin, Sosnowiec. Dąbrowa, Tomaszów Tarnów i Rzeszów.

Lublin.

Zaburzenia komunistyczne.

W tych dniach tłum bezrobotnych zebrał się przed ratuszem i podburzony przez komunistów usiłował wedrzeć się do gmachu ratusza. Policja zajęła stanowisko wyraźne, policjanci konni ostatecznie tłum rozpędzili. Przy starciu policji z tłumem pięciu policjantów i cztery osoby cywilne zostały ranne. Po zlikwidowaniu zajścia trzydziestu czterech komunistów zostało aresztowanych.

Walka z Lichwą.

Sejm uchwalił ustawę z 29 grudnia z. r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Rząd do niej wydał rozporządzenie z 10 lutego b. r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów odzieży i obuwia.

Ustawa ta obowiązuje do 31 sierpnia 1926 na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa Śląskiego. Na mocy tej ustawy mogą po miastach tworzyć się komisje, które naznaczają ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Społeczeństwo winno w każdej poszczególnej gminie lub mieście żądać od zwierzchności powołania do życia wspomnianej Komisji i ceny w uwzględnieniu kosztów produkcji sami uregulować.



Stanisław Moskalewski Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy Rzeczypospolitej zakończył swą działalność.

Wilno

W więzieniach wileńskich wykryto zorganizowaną akcję komunistów między więźniami. Istnieją dane, że akcję tę prowadzą komuniści w całej Polsce.

Wrogowie Polski.

W ostatnich czasach komuniści zorganizowali w kilku miejscowościach zaburzenia bezrobotnych. Po zaburzeniach w Kaliszu i Włocławku przyszły krwawe awantury w Stryju i ostatnio w Lublinie. Wszędzie policja stłumiła zaburzenia i aresztowała prowokatorów.

Wielka uroczystość

przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Program uroczystości wręczenia Berła Matce Boskiej Częstochowskiej odbędzie się w dniu 3 maja b. r. Komitet wykonawczy berła Matki

Boskiej — votum kobiet polskich — po porozumieniu się z ojcem jenerałem Paulinów w Częstochowie ogłasza:

W dniu 3 maja o godz. 8 rano ze stacji kolejowej pielgrzymka procesjalna przeniesie na Jasną Górę berło i jabłko — votum dziękczynne za cud nad Wisłą a błagalne o ład i spokój w kraju, opiekę i rządy Najświętszej Królowej Korony Polskiej. Berło umieszczone na podstawie nieść będą na zmianę po 4 kobiety: ziemianka, włościanka, mieszczanka i robotnica. Wieniec z zieleni niesiony przez panny w bieli, lub co porządane w strojach narodowych otoczy grupę z berłem. Pożądana jest jaknajwiększa ilość sztandarów korporacyjnych, stowarzyszeniowych, zrzeszeniowych oraz z herbami ziem polskich.

Osoby przyjeżdżające 2 maja, czyli w wilję uroczystości, zostaną przez komitet w Częstochowie skierowane do zamówionych lokali, oraz miały wręczone bilety wejścia dla delegatek do kaplicy, gdzie tylko szczupła ilość osób zmieścić się może (1000 osób).

Nabożeństwo odprawione będzie jednocześnie na Wałach, przed ołtarzem zewnętrznym, skąd po poświęceniu będzie pokazane berło i odczytane błogosławieństwo Ojca św. Komitet prosi o wczesne zgłaszanie udziału w pielgrzymce by módz uzyskać odpowiednią ilość biletów ulgowych kolejowych. Zgłoszenia kierować należy: Warszawa Stow. zjednoczonych ziemianek, Marszałkowska 149, Koło pracy kobiet, Kredytowa 16, Związek kobiet kat., Krakowskie Przedmieście 36, Narodowa organizacja kobiet, Nowy Świat 34.

Opieka nad grobami.

Ze sprawozdania Pol. Tow. Opieki nad Grobami bohaterów okazuje się, że na terenie pracuje 61 stowarzyszeń i komitetów nad uporządkowaniem i utrwaleniem, niemniej ozdobieniem pomnikami cmentarzy i grobów, w pierwszym rzędzie polskich żołnierzy i ochotników poległych w latach 1918 — 1920. Obok grobów polskich żołnierzy stoją także pod opieką towarzystw groby uczestników naszych ruchów wolnościowych z lat 1794 — 1864, — a st. radca J. B. Chołodecki zostawił w tym celu w ciągu ostatnich lat wykazy przeszło tysiąca grobów tej ostatniej kategorji na obszarze województw: Kielce, Lwów, Tarnopol i Stanisławów.

Podwyższenie opłat pocztowych na rzecz bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, z dniem 15 b. m. podwyższone zostaną opłaty pocztowe , z którego to źródła dochód przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych.

Opłata podatkowa od wszelkich przesyłek, a więc: od listów, kartek pocztowych druków, i t. p., prócz gazet wynosić ma 1 grosz, od paczek, listów wartościowych, przekazów i telegramów — 5 groszy, od rozmów telegraficznych międzymiastowych — 5 gr. o ile opłata za rozmowę nie wynosi więcej niż 1 zł, i 10 gr. o ile opłata wynosi więcej niż 1 złoty.

Od specjalnej dopłaty zwolnione są przesyłki listowe, opłacone ryczałtowo przez instytucje rządowe.

Stały podatek majątkowy.

Rozpatrywany na ostatniem posiedzeniu rady ministrów projekt stałego podatku majątkowego jest wstępem do uproszczenia i przebudowy naszego systemu podatków bezpośrednich. Wiadomem jest, że wkrótce nastąpi przekazanie pewnych źródeł dochodowych państwowych samorządom, wskutek czego skarb musi uzyskać za to zrzeszenie się jakąś rekompensatę. Ma tam być m. in. stały podatek majątkowy, potraktowany, za wzorem niemieckim, jako uzupełnienie podatku dochodowego.

Podatek ten będzie wymierzany na podstawie oszacowania majątków, dokonywanego na każdy 3-letni okres szacunkowy. Zwolnione będą od podatku m. in. osoby, których majątek nie przekracza 3,000 zł. i różne związki o charakterze lub celach społecznych. Przedmiotem podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy osoby opodatkowanej po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają.

Do majątku nie wlicza się m. in. urządzenia domowego i przedmiotów osobistego użytku, których łączna wartość nie przekracza 20,000 zł. (za urządzenie nie uważa się przedmiotów, służących do wykonywania zawodu). Wysokość skali podatkowej jest następująca:

wartość majątku w zł. ponad	do	wysokość podatku promille
3.000	10.000	3
10.000	25.000	3½
25.000	50.000	4
50.000	250.000	5
250.000	500.000	5½
500.000	1.000.000	6
1.000.000	2.000.000	6½
2.000.000	6.000.000	7
6.000.000	—	7½

Podatek będzie płatny w dwóch ratach półrocznych. W r. 1927 ma być pobrana tylko jedna rata — 1 listopada.

Roczny wpływ z tego źródła ma wynieść 50 — 60 miljonów, t. j. mniej więcej tyle, ile daje podatek gruntowy, który zostanie przekazany samorządom. Nowego więc obciążenia podatek ten nie wnosi.

Zmiana adresów przesyłek pocztowych.

Władze rządowe wydały zarządzenie w sprawie zwrotu i zmiany adresów przesyłek pocztowych oraz zmiany pobrania lub zlecenia.

Nadawca przesyłki pocztowej zwykłej lub poleconej, listu wartościowego, paczki i przekazu pocztowego w obrocie wewnętrznym i zagranicznym, oraz przekazu telegraficznego w obrocie wewnętrznym, może żądać zwrotu,

lub zmiany adresu tych przesyłek, a nadawca przekazu pocztowego może żądać telegraficznego zwrotu, lub odesłania kwoty przekazowej w drodze telegraficznej.

Nadawca przesyłki poleconej listu wartościowego, lub paczki, obciążonych pobraniem może żądać zmniejszenia lub zniesienia pobrania. Żądanie nadawcy może być wniesione w każdym urzędzie pocztowym, zaś adresata wyłącznie w pocztowym urzędzie oddawczym.

Za żądanie zwrotu, zmiany adresu pobrania lub zlecenia uiszcza nadawca opłatę telegraficzną, należytość taryfową za telegram.

Nowy szef wychowania fizycznego

Ze sfer wojskowych dowiadujemy się, że w tych dniach na stanowisko szefa wydziału wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego mianowany został długoletni wychowawca i organizator przysposobienia wojskowego i zasłużony działacz na polu wychowania fizycznego wśród młodzieży pułkownik Anatol Miakowski.

Zmiana świadect przemysłowych.

Dowiadujemy się, że izba skarbowa wyraziła swą zgodę, aby szynkarze, którzy udowodnią, że dochody nie pozwalają im wykupywać właściwych patentów, mogli prowadzić przedsiębiorstwo na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorji. Urzędy Skarbowe otrzymały polecenie uwzględnienia poszczególnych takich wypadków.

Święto sadzenia drzewek.

Min. Wyznań Rel. i Ośw. Pub. zainicjowało przed kilku laty niezmiernie pożyteczną akcję „święto sadzenia drzewek".

Święto to odbywa się 2 razy do roku: na wiosnę i jesienią. Pod kierownictwem nauczyciela dzieci szkolne sadzą drzewa przy drogach publicznych, placach, na cmentarzach i t. p. Na dziecku spoczywa również obowiązek opiekowania się zasadzonem przez nie drzewkiem. Akcja ta ma duże znaczenie wychowawcze: dziecko spełnia czyn użyteczności publicznej uczy się szanować roślinność, a zarazem dbać o to, aby jego rówieśnicy nie niszczyli tej roślinności w miejscach publicznych.

Akcja sadzenia drzewek rozwija się pomyślnie. W ośmiu okręgach szkolnych w r. 1924 na 21050 szkół, wzięło udział w sadzeniu drzewek 6,920 szkół. W okręgu lwowskim zasadzono 168.699 drzewek; na Wołyniu 33,000 drzewek na Polesiu 32,000; okr. Wileńskim 19,000 w okr. Białostockim przeszło 100.000 drzewek.

Ogółem w roku tym na terenie 8-miu okręgów szkolnych, poza okręgami b. zaboru pruskiego w święcie sadzenia drzewek wzięło udział około pół miljona dzieci i zasadzono około pół miljona drzewek.

Wiele nam jeszcze pozostaje do urzeczywistnienia pod tym względem. Akcja ta powinna mieć gorące poparcie tak moralne, jak materjalne ciał samorządowych. Zbliża się pora wiosenna, należy zatem o tym obowiązku społecznym pamiętać.

Kto chce nabyć dom lub grunt?

Obwieszczenie Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w przedmiocie przeznaczenia do zdobycia osad rentowych, zamieszczone w Nr. 67 „Monitora Polskiego" z 23 marca br., zawiera 180 obiektów miejskich i przemysłowych w Województwach: Poznańskiem i Pomorskiem. Cena przybliżona powyższych objektów od 50 zł. do 100,000 zł. Reflektujący na nabycie mogą składać podania do Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego Nr. 22 do dnia 23 kwietnia br. Wszelkich bliższych informacyj o wielkości i przybliżonej cenie poszczególnych objektów oraz o warunkach potrzebnych do ubiegania się o nabycie i t. p. udziela bezpłatnie Sekretarjat Związku Obrony Kresów Zachodnich, Obwodu Łódzkiego, Łódź, Aleje Kościuszki 53 m. 10 codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt w godzinach od 5-ej do 7-ej wieczorem.

Emigracja i reemigracja.

W okresie od kwietnia do grudnia 1925 r. wyemigrowało z Polski do państw europejskich 33,283 osoby, mianowicie do Francji — 29,125 osób, do Danji — 1,685, do Rumunji — 428, do Niemiec 384, do Czechosłowacji — 101, do innych krajów 1,560.

Emigracja zamorska objęła w ciągu całego 1925 r. — 30,332 osoby, w tem do Palestyny — 13,668 osób, do Argentyny — 8,611, do Stanów Zjednoczonych — 3,719, do Kanady — 2,106, do Brazylji — 1,339. do innych krajów — 889 osób.

Reemigracja objęła w ciągu całego 1925 r. — 21,242 osób, a mianowicie kontynentalna — 17,131, zamorska — 4,101.

Z krajów europejskich najwięcej wróciło z Niemiec — 8,760. i z Francji — 5,126 z krajów zamorskich najwięcej wróciło ze Stanów Zjednoczonych — 2,639, z Argentyny — 470, z Palestyny — 268.

Z nad morza polskiego.

W miesiącu ubiegłym ruch towarowy w Gdyni wzrósł bardzo poważnie. Załadowano ogółem 31 900 tonn węgla, wywieziono już 28313 tonn. Statków towarowych zawinęło do Gdyni 24, odpłynęło zaś 21, nadto zawinął i odpłynął okręt pasażerski „La Pologne", wioząc 368 emigrantów. Sprawność ładunkowa coraz wzrasta. I tak od godziny 8-ej rano 31. 3, do 8-ej r. 1. 4. załadowano 2.090 tonn postanowi już ilość jak na nasze stosunki rekordową.

ZE ŚWIATA.

Francja.

— Podczas wyborów uzupełniających w Paryżu w dniu 28 marca, zwyciężyli komuniści, za któremi głosowała cała lewica francuska przeciw obozowi narodowemu. Blok narodowy uzyskał mało co mniej głosów od lewicy, wraz z komunistami.

Prof. Foerster o wojnie z Polską.

W czasopiśmie „Die Menscheit“ prof. Foerster stwierdza: „Najpóźniej za dwa lata wybuchnie wojna, spowodowana przez systematyczną kampanję nienawiści względem Polski, prowadzoną na wschodzie Niemiec“.

Ks. Cyryl a Sowiety.

Paryż „New Jork Herald“ ogłosił wywiad swego współpracownika z pretendentem do tronu rosyjskiego w. ks. Cyrylem. Wielki książe powiedział dziennikarzowi amerykańskiemu, iż jego hasłem politycznym są słowa — „Car a Sowiety“. Obecnie sowiety nie są — zdaniem w. ks. Cyryla, organizacją samorządu narodu rosyjskiego, lecz spełniają funkcje partyjne.

Czechy.

W Czechach zniesiono zakaz importu trzody chlewnej z Polski i pozwolono na tranzyt do Austrji. Zakaz był wywołany przez agrarjuszy czeskich (pod pozorem pryszczycy w Polsce), którzy boją się konkurencji.

Włochy.

Na premjera Mussoliniego dokonano zamachu rewolwerowego.

Gdy na placu Capitolu po posiedzeniu międzynarodowego kongresu chirurgów premjer wśród tłumów, wznoszących na jego cześć okrzyki, zdążał do samochodu jakaś starsza kobieta strzeliła z rewolweru z bardzo bliskiej odległości. Mussolini został lekko raniony. Nie straciwszy zimnej krwi wydał on zarządzenia w celu zapobieżenia zajściom, jakie zamach mógł wywołać. Kobietę ową, którą z trudem uchroniono przed groźną postawą tłumu, aresztowano i odstawiono do więzienia dla kobiet.

Chirurg Bastiani po zbadaniu rany Mussoliniego orzekł iż kula rewolwerowa przebiła na wylot kość nosową. Rana nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Sprawczyni zamachu jest Angielką. Nazywa się Violetta Helena Gibson, urodzona w Dalkey liczy lat 50.

Pogrzeb siostry Piusa X. na koszt narodu

Zmarła tutaj ostatnia siostra papieża Piusa X, Donna Anna Sarto. Mussolini zarządził jej pogrzeb na koszt narodu. Straż honorową przy trumnie trzymali faszyści. Na Mszy św., którą odprawił Biskup Bressan, obecni byli przdstawiciele rządu. Zwłoki Anny Sarto przewieziono ze Rzymu do wsi rodzinnej Sartów, Riesy obok Wenecji.

Zarządzenie Mussoliniego spotkało się z uznaniem całej opinji katolickiej we Włoszech. Duce zaznaczył, że chciał uczcić w ten sposób prostotę tak Piusa X, jak i jego rodziny, która wzorem była dla wszystkich rodzin włoskich.

Rumunja.

Program nowego rządu.

Członkowie nowego rządu objęli urzędowanie.

W dziedzinie polityki zagranicznej według podania rządu pozostaną w mocy dotychczasowe rządy. Rumunja utrzyma swój związek z państwami sojuszniczemi i dochowa istniejących traktatów. Co dotyczy małej ententy, to rząd będzie usiłował skonsolidować ten związek i o ile możności rozszerzyć go przez wciągnięcie doń Polski. Nie ulega wątpliwości, że nowy minister spraw zagr. będzie dążył do zawarcia traktatu przyjaźni z Włochami.

W sprawie stosunków z Rosją sowiecką Rząd pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne pod warunkami jednak, że nie będą poruszane żadne sprawy terytorjalne. Pod względem finansowo-politycznym gabinet będzie się starał zmienić system podatku dochodowego. Długi wewnętrzne mają być możliwie szybko spłacone.

Litwa.

Pod względem administracji kościelnej Litwa podzieloną została na arcybiskupstwo kowieńskie i 4 biskupstwa: w Wołkowyskach, w Poniewierzu, Telszach i Kaiszedorach. W Kłajpedzie rezydować będzie prałat. Arcybiskupem kowieńskim mianowany biskup Skwiraczkas a minister spraw zagr. ks. prof Reinis biskupem koadjutorem w Wołkowyskach.

Rosja.

Do czego prowadzą przekonania bolszewików.

Prasa bolszewicka uderza na alarm z powodu szalu pijaństwa, jaki ogarnął całą Rosję od chwili wprowadzenia monopolu spirytusowego.

Piją wszyscy — starzy, dorośli, kobiety, dzieci, piją dziesięćkroć więcej, niż za czasów

carskich. Robotnicy przepijają swe zarobki, urzędnicy pensje, żołnierze żołd.

Z powodu pijaństwa mnożą się zbrodnie, kradzieże, oszustwa i morderstwa, nikt już nie walczy z tem nieszczęściem, bo urzędnicy zapijają się sami, a z rąk popów wymknęła się władza.

Rosja sowiecka wynagradza sobie długotrwały głód wódki w sposób nieznany dotąd w historji.

W niektórych miejscowościach nie mógł się zebrać od 7 miesięcy sowiet na narady, bo nigdy nie można zebrać trzeźwego kompletu.

Moskiewska „Zwiezda" twierdzi, iż gdyby stosowano karę więzienia za opilstwo — dziewięć dziesiątych Rosjan siedziećby musiało w kryminale.

Niemcy

Ogłosiły swój budżet, który jest świetny, tak, że obniżają podatki a niektóre np. obrotowy znoszą i pożyczają pieniądze innym państwom np. Sowietom pożyczyli 300 milj. zł. marek. Odkryto tam straszne nadużycia przy budowie stacji i mieszkań kolejowych koło Frankfurtu nad Odrą. Wmieszani są wyżsi urzędnicy kolejowi. Jeden z nich Foelsing aresztowany utopił się w Odrze, do której wskoczył. Skarb poniósł szkodę na 20 milj. zł. marek. I w Niemczech także kradną!

Zamiast pokoju wojna święta?

Pisma donoszą z Tangeru, że Abdel-Krim wystosował do podwładnych mu klanów odezwę, proklamującą wojnę świętą i wzywającą do wymordowania wszystkich chrześcijan.

Ameryka.

Brunon Lechowski w Brazylji.

Wychodzące w Kurytybie (Brazylja) czasopismo polskie „Świt" donosi, że w połowie lutego b. r. przybył tam w wędrówce swej dookoła świata artysta-malarz p. Brunon Lechowski, przyjmowany bardzo serdecznie przez kolonję kurytybską.

P. Lechowski bawił w stolicy Parany przeszło miesiąc, utrzymując się ze sprzedaży pocztówek.

W drugiej połowie marca b. r. artysta — „globtrotter" — i wyjechał z Kurytyby do Buenos Aires, skąd przez Chili, Peru i Meksyk zamierza się udać do Stanów Zjednoczonych, następnie zaś do Australji.

„Świt" nadmienia, że p. Lechowski cieszy się dobrem zdrowiem i jest pewny, że wygra zakład, zawarty w Warszawie.

Indje

Zaburzenia w Indjach Angielskich.

Zaburzenia w Kalkucie wybuchły na tle nieporozumień między hindusami i mahometanami. Mahometanie podpalili świątynię indyjską, indusi zaś zburzyli meczet. Wojsko angielskie zmuszone było uśmierzać ludność przy pomocy karabinów maszynowych, co spowodowało olbrzymią liczbę ofiar.

Podług ostatnich wiadomości nadeszłych z Kalkuty do gazety Daily Mail podczas zaburzeń w tem mieście 50 osób zostało zabitych i zgórą 600 ciężko rannych.

Znaczna ilość mahometańskich sklepów została zdemalowaną i zrabowaną.



Dwaj przyjaciele.

Chiny.

Oblężenie Pekinu.

Wojska powstańcze oblegają Pekin. Wszystkie dojścia do miasta i komunikacje kolejowe zostały przerwane. Artylerja powstańcza bombarduje miasto. Bomby spadły na pałac zimowy i ambasadę francuską. Wskutek uderzenia pocisku wybuchnął groźny pożar w letnim pałacu cesarskim.

Rząd pekiński nie zgodził się na ewakuację miasta. Aeroplany armji oblegających miasto, spuszczają się nisko nad miastem, rzucając bomby. Straty są bardzo znaczne. Wśród ludności panuje panika.

RÓŻNE NOWINY.

Najciekawsze kraje na świecie.

Pewien bogaty podróżnik — Amerykanin, który spędził kilka lat na podróżach naokoło świata, i nie żałując czasu, badał stosunki w zwiedzanych przez się krajach, ułożył następującą listę najszczęśliwszych i najhojniej uposażonych przez naturę krajów:

a) Najpiękniejsze kobiety zdobią wyspę Ceylon: piękność sygnalezek zaćmiewa, zdaniem naszego podróżnika, urodę Paryżanek i Amerykanek.

b) najsilniejsi i najlepiej zbudowani mężczyźni znajdują się na wyspach Fidżi (Pacyfik).

c) najgrzeczniejszym i najkulturalniejszym w obejściu narodem są... malajczycy (Indochiny).

d) najbogatszym i najlepiej sytuowanym materjalnie krajem jest.., Ameryka?.. nie, nie, — Nowa Zelandja (Australja).

Nowy wynalazek techniczny.

Samochód — samolot.

Niedawno w Niemczech dokonano bardzo interesującego wynalazku technicznego w dziedzinie lotniczo-samochodowej. Oto wybudowany został aeuroplan, który równocześnie może być zwyczajnym szosowym samochodem.

Maszyna ta stosunkowo jest mała, bo dosięga zaledwie 18 stóp długości i 6 stóp na szerokość, gdy skrzydła samolotu są złożone wzdłuż aparatu.

Za jednym obrotem korby pilot może przenieść ruch kół samochodu na śmigło przyczem automatycznie rozkładają się umieszczone na bocznych ścianach samochodu skrzydła.

Maszyna przebiegłszy jeszcze pewną przestrzeń po ziemi lekko się wznosi w powietrze.

Nie bacząc na to, że motor tej lekkiej maszyny posiada zaledwie siłę 20 koni, aparat ten wytrzymuje dziś znaczne obciążenie. Samolot ten może pomieścić prócz ładunku jeszcze jednego pasażera, oraz zapas benzyny wystarczający na przelot pięciogodzinny.

Pomoc amerykańska dla żydów w Polsce.

Otrzymują 400 tysięcy dolarów.

Prasa żydowska donosi, że amerykańsko-żydowskie organizacje społeczne wyasygnowały na rzecz pomocy dla żydów w Polsce kwotę 400.000 dolarów. Połowa tej sumy jest przeznaczona dla stworzenia taniego i długoterminowego kredytu dla rzemieślników i kupców żydowskich.

200.000 dolarów przeznaczono więc na założenie 100 nowych i zasilenie istniejących już kas pożyczkowych dla rzemieślników i drobnych kupców.

Na utworzenie nowych 20 kas pożyczkowo-oszczędnościowych przeznaczonych wyłącznie dla średniego kupiectwa przeznaczono 100.000 dolarów. Dalszą sumę 50.000 dol. przeznaczono na rzecz opieki nad dziećmi i pokrewne dziedziny, zaś na pomoc dla niezamożnych żydów na święta Wielkanocne przeznaczono 50.000 dol.

Giętkie drzewo.

Towarzystwo wyrobów drzewnych w Essen wyprowadziło w życie nowy wynalazek, mianowicie zmiękczanie na zimno drzewa wszelkich drzew liściastych tak, że można mu nadawać kształt dowolny ręcznie albo przy grubszych kawałkach, zapomocą przyśrubowywania.

Zgięte w ten sposób drzewo można znów wyprostować, wymoczywszy je w wodzie. Jeżeli wszakże zgięte drzewo podda się wysuszeniu w suchem, gorącem powietrzu pieca lub suszarni, w takim razie zatrzymuje już na zawsze kształt sobie nadany.

Drzewo zgięte w ten sposób może być polerowane, bajcowane, matowane doskonale, nadaje się więc do wyrobu wozów, samochodów, przyrządów sportowych, zabawek i t. p.

Skąd pochodzi domino?

Iluż graczy w tę grę spokojną niewie, skąd pochodzi i jak powstała jej nazwa.

Otóż — jak przypomina „Journal des Voyages" — grę tę wynalazło dwóch benedyktynów, należących do klasztoru, założonego przez św. Benedykta na Monte Cassini w 1529 r., a w którym życie swe zakończył też Karloman, brat Karola Wielkiego.

Bardzo surowa reguła tego zakonu wymaga między innemi, od zakonników zachowywania milczenia. Pomysłowi więc dwaj zakonnicy wymyślili, dla uprzyjemnienia sobie rzadkich chwil wolnych grę, nie wymagającą gadatliwości, a nawet wygrywający partje nie zaznaczył swego zwycięstwa inaczej, jak tylko przez wyszeptanie zdania liturgicznego: „Dixit Dominus domino meo".

Z czasem zdanie to łacińskie skrócono przy nazwie gry i pozostał tylko wyraz „Domino". pod którym gra ta przetrwała do naszych czasów.

Z prasy

Wyszedł z druku Nr. 6 czasopisma „Rolnik Ekonomista" organ Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją Augusta Iwańskiego.—

Numer zawiera w treści artykuły: J. Stecki — "Obdłużenie większej własności ziemskiej". — Z. Nadratowski — „Ubezpieczenia społeczne w rolnictwie„.— Dr. F. Dembiński — "Wartość produkcji rolnictwa włoskiego". — A. Iwański — "Potrzeba wzmożonej propagandy zwiększenia spożycia cukru." —

Prócz tego sprawozdania z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych oraz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków, spółdzielczości, ustawodawstwa, polityki handlowej przemysłu rolnego i wiadomości różnych". —

„Polski Czerwony Krzyż" miesięcznik.

Oficjalny organ Warszawskiego Okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. N. 3) 10) w artystycznej okładce art. mal. Edmunda Bartłomiejczyka, bogato ilustrowany zawiera obszerne sprawozdanie Warszawskiego Zarządu Okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża z całorocznej wielkiej i pożytecznej pracy w ubiegłym roku. — Cena numeru 1 zł. Miesięcznik zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie.

„OSZCZĘDNOŚĆ", tygodnik poświęcony sprawie krzewienia oszczędności w Polsce. — Nr. 13 - 14 zawiera: Kasy Pogrzebowe — Dr. T. Poznański. Jeszcze w sprawie nienaruszalności wkładów. —(Przykład z Niemiec). Organizacja kapitału zagranicą: Czeska ustawa o powszechnym funduszu zakładów pieniężnych: The National Savinges Committee. — Technika propagandy: Sztuka krzewienia oszczędności. — Numer uzupełnia bogata kronika gospodarcza i skarbowa. — Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 17. —

Wyjątkowo ciekawy i bogaty numer 7 „Kobiety w Świecie i w Domu" musi się podobać każdemu.

Oprócz najnowszych modeli damskich i dziecinnych zabawek dla dzieci i praktycznych rad z dziedziny gospodarstwa domowego, znajdą w nim czytelniczki oddzielną wkładkę z przepisami świątecznemi, kolorowe modele sukien tabliczkę kroju i arkusz wzorów."

Rdeaktor w imieniu Komitetu — prof. JÓZEF SEREDNICKI. Wydawca: Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA".